Nr 357. Dnia 27 grudnia. Sobota. Dnia 15 (27) grudnia 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno, tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawie i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Jana Ewangielisty.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 45 w.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 11	Środa: Sylwestra Papieża.
Niedziela: Młodzianków.	Zachód „ 1 „ 25 w.	Zachód „ 3 „ 49.	Czwartek: Nowy Rok Fulgencjusza B.
Poniedziałek: Tomasza Kant. B. M.	Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 4.	Długość dnia godzin 7 minut 38.	Piątek: Makarego Opata.
Wtorek: Eugenjusza Biskupa.		Przybyło „ „ 0 „ 4	Sobota: Daniela Męczennika.

— Dzień jutrzejszy kościół święty poświęca pamiątce Młodzianków czyli dzieci niewinnych, okrutnie zamordowanych przez Heroda, pragnącego tym sposobem zgładzić ze świata i nowonarodzonego Zbawiciela. Ci niewinnie zamordowani Młodziankowie chrztem krwi za Chrystusa przelanej zostali obmyci z grzechu pierworodnego i otrzymali nagrodę męczeństwa.

W tym dniu w kościele nie śpiewa się „Gloria in excelsis" ani hymnu „Te Deum", aby tem dać uczuć żal po zamordowanych i ujawnić tyraństwo Heroda.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, odbędzie się odpust w kościele św. Karola Boromeusza.

— Z tego też tytułu w kościele św. Marcina (poaugustjańskim) odprawioną zostanie o godzinie 9 ej zrana, przed ołtarzem Pocieszenia Matki Boskiej, uroczysta wotywa arcybractwa tegoż nazwiska.

— Ewangielja św. na niedzielę jutrzejszą zapisaną jest u Łukasza św. w rozdziale 2-im „o proroctwie Symeona i Anny, stwierdzającem prawdziwe przyjście Mesjasza".

Przegląd polityczny.

Dziękując za „dowody patrjotyzmu", złożone przez „naród niemiecki", który w gotowości do składek na dotację posady drugiego dyrektora spraw zagranicznych okazał ks. Bismarkowi swe uwielbienie, *Nordd. Allg. Ztng* oświadcza, iż kanclerz nie przyjmie owych składek, a to z powodu, iż, jak liczy na pewno, opozycyjna większość parlamentu przy trzeciem czytaniu budżetu obali swą dziecinną uchwałę, która wywołała publiczne zgorszenie w Europie! Na ostatniej przedświątecznej radzie ministrów mówiono o rozwiązaniu parlamentu, ale ks. Bismark oświadczył, iż nie pora dziś jeszcze na ten środek ostateczny. Widocznie kanclerz liczy na to, że parlament wyprze się wszystkich swoich dawniejszych uchwał przy trzeciem czytaniu odnośnych projektów ustawodawczych.

Równocześnie *Reichsboten* zapowiadają, że przyszłemu sejmowi pruskiemu przedłożony zostanie nowy projekt kościelno-polityczny z wyłącznej inicjatywy państwa bez odwołania się do Stolicy Apostolskiej, z którą p. Schloetzer unika gorliwie wszelkiego zetknięcia.

Półurzędowe dzienniki paryskie zaprzeczają wiadomościom *Figara* i *Gaulois* o projektowanem przybyciu ks. Bismarka do Paryża. Prasa berlińska dumnie milczy, zapewne w przekonaniu, że nie wypada jej ubijać swemi ciężkiemi ładunkami lotnych kaczek bulwarowego dziennikarstwa paryskiego. Mimo wszystkiego wiadomość *Figara* pozostanie charakterystycznym symptomatem chwili.

Przed laty, dnia 13-go grudnia r. 1867-go, wykonali fenjanie zamach na więzienie Clerkenwell. Wtenczas wśród straszliwego wybuchu kilkanaście osób znalazło śmierć, mnóstwo ludzi padło rannych, ale życie i zdrowie tak licznych ofiar miało wówczas przynajmniej okupić wyswobodzenie dwóch fenjan, którzy zamknięci byli po za kratami tego więzienia. Jakoby na przypomnienie siedmnastej rocznicy zburzenia Clerkenwell, w ubiegłą sobotę, pragnęli fenjanie zburzyć w Londynie wielki most na Tamizie, a anglicy zadają sobie pytanie, jaki miał być cel praktyczny w tym właśnie zamachu na most niewinny? W odpowiedzi na to pytanie tłumaczą dzienniki, że w czasach ostatnich naród iryjski, nie widząc żadnych wyraźnych objawów patrjotycznego działania swoich przywódców, stygnął w gotowości do hojnego składania datków pieniężnych na cele polityczno-narodowe. Chyba więc, ażeby znowu ocucić uśpiony już zapał, wystąpili spiskowcy z czynem, tylko, że czyn ten właśnie niedorzeczniejszym był od wszystkich poprzednich.

Gdyby nawet było się powiodło sprawcom zamachu skruszyć most do najmniejszej cegiełki—mówią dzienniki—to ze zgliszczy dla irlandczyków wyrośćby mogła tylko tem zaciętsza nienawiść anglików, a przecież takiego owocu sami irlandczycy zaliczyć nie mogą do rzędu praktycznych korzyści. Kto spełnił zamach?—Czy sprawcy znani już z imienia i osoby? nie wyjaśniono; oburzenie jednak angielskie spada na Irlandję, zanim stwierdzono, czyja tam działa ręka. Dotąd wyśledzono tylko, że w sobotę o zmroku właściciel czółen w Queenhithe wynajął za 4 szylingi łódź dwom nieznajomym, z których jeden niósł pod pachą zieloną paczkę. Nieznajomi popłynęli rzeką, a minąwszy most Southwark zginęli z ludzkich oczu.

Odtąd nieznajomi wraz z łodzią przepadli bez śladu, policja daremnie się ogląda za łodzią przynajmniej, gdy owych dwóch nieznajomych wykryć niepodobna.

Municypalność londyńska wyznaczyła 5,000 funtów sterlingów za wykrycie sprawców zburzenia, które po rewizji ponownej wykazało się większem niż odrazu; fundamenta i mury mostu miejscami tak szeroko są rozłupane, że w ich szczeliny można rękę zagłębić wygodnie.

Bosphore egyptien ogłosił sprawozdanie francuskiego dziennikarza p. Oliviera Pain, który przyjęty był przez proroka Sudanu i miał z nim następującą rozmowę:

Pain: Nie jestem chrześcijaninem, a gdy nim byłem, nazywano mię Olivierem Pain. Obecnie nazywam się... Mahdi: Zostałeś pan może muzułmaninem tylko dlatego, ażeby bezpiecznie przebyć drogę do mnie? Jeżeli tak jest, to możesz powrócić na łono swej religji. Nie chcę nikogo zmuszać do przyjęcia wyznania Mahometa. Pain: Jestem dobrym muzułmaninem i modlę się trzy razy dziennie. Zapytany, poco by przybył do proroka, odparł Pain: Przybyłem, ponieważ mówią w Europie, że bronisz wolności i walczysz za wyzwolenie narodu i wiarę Mahometa. Inni jednak, szczególnie anglicy, twierdzą, że jesteś dzikim barbarzyńcą, człowiekiem krwi niesytym, który wszystkich każe zabijać, jeżeli nie chcą ci być posłuszni, a to bez względu na ich wyznanie religijne. Moi rodacy z Francji wysłali mnie, ażebym się przekonał, co jest prawdą. Mahdi: Pozostań tedy przy moim boku, a obaczysz własnemi oczyma, jakim jestem. Jeżeli jednak rodacy pańscy walczą za wolność, to czemu podnoszą broń przeciw Arabiemu? Pain: Francuzi byli w pierwszej chwili przychylni Arabie-

10)

NIEDOBITEK.

KARTKA Z NAJBLIŻSZEJ PRZESZŁOŚCI

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Ksiądz, który stał pod piecem, zbierał się po kilka razy na jakąś przemowę, bo podnosił głowę, otwierał usta, zażywał tabaki, lecz ilekroć spojrzał na matkę moją, tracił widocznie odwagę.

Po niejakim czasie wzdrygnął się, jak gdyby się ocknął i zbliżył się szybko do nas.

— Pani łaskawa, pani dobra—przemówił cichym, drżącym głosem. — Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął. Złóżmy światłość wiekuistą umarłych w ręce sprawiedliwej i pobłażliwej Opatrzności, a pomyślmy o losie żywych, o tych, co pozostali.

— Boże mój, Boże! — skarżyła się matka.

— Pani łaskawa — mówił ksiądz — nie wolno opuszczać rąk, aby źli ludzie nie wyzyskali naszego nieszczęścia i nie wydarli sierotom mienia.

— Biedna ja wdowa, cóż ja poczne, nieudolna, słaba—zawodziła matka.

— Pan Bóg dał ci, droga pani, syna, który może niedługo zastąpić ojca. Trzeba go wykształcić na dobrego rolnika, aby mógł czemprędzej Garwolin objąć, trzeba go wysłać...

— O nie, nie zabierajcie mi Stasia. Niech naprzód boleść moja przeminie, niech się wypłaczę i uspokoję. Później, później, księże kanoniku. Dziś nie mam sił, ani głowy do niczego.

Ksiądz zamilkł, zrozumiawszy, że wybrał się zawcześnie z radami praktycznemi.

Stopniowo, zwolna wracało wszystko do dawnego porządku. Matka moja musiała się zająć drobnem gospodarstwem, a ja zacząłem jej pomagać, nadzorując ekonomów i karbowych.

Zrazu szło wszystko kulawo, leniwo, bo zbyt świeże ślady działalności ojcowskiej, widne na każdym kroku, przypominały nam ciągle nieboszczyka. Często stawała matka na środku dziedzińca i zaczynała głośno płakać, gdy ujrzała ulubionego konia lub psa zmarłego.

Lecz czas osusza najkrwawsze łzy, a młodość oswaja się szybko z tem, czego cofnąć nie można.

Już po miesiącu zacząłem wychodzić w pole na kuropatwy i zające, a po dwóch zatęskniłem do towarzystwa kolegów i sąsiadów. Często też kazałem sobie siodłać konia i wyjeżdżałem bądź do miasta, bądź w okolicę.

O powrocie do szkoły nie było oczywiście mowy. Zaczynałem dwudziesty rok życia, byłem cieleśnie rozwinięty nad wiek, ludzie nazywali mnie „wielmożnym dziedzicem", a matka swoją jedyną podporą.

Nie miałem wcale ochoty stać się ponownie igraszką takich panów Gębkowskich lub innych podobnych dziwaków. Najchętniej byłbym został w domu i objął zaraz gospodarstwo, gdyby nie ksiądz proboszcz, który po raz trzeci zamiary moje pokrzyżował.

Siedzieliśmy pewnego razu, w pół roku po śmierci ojca, przy herbacie, kiedy ksiądz uważał za konieczne zbuntować matkę przeciw mej osobie.

— Czy się pani zdaje—prawił—że można dziś tak gospodarować jak za czasów ś. p. Karola? Obszary garwolińskie zmniejszyły się o trzecią część, a wydatki zwiększyły się znacznie. Pańszczyzna zniesiona, robotnik hardy i drogi, podatki wielkie, zboże tańsze, a kredyt trudniejszy. Rolnik musi być dziś przemysłowcem, kupcem, chemikiem, fabrykantem, jeśli chce wydobyć z swego majątku choć połowę tego, co dawniej zyskiwano prawie bez starań. Skończyły się złote czasy dla ziemian, a zaczęła się straszliwa walka o byt, w której niejeden ulegnie. Staś musi się na Garwolinie utrzymać. Tylko go posłać na praktykę do jakiego wzorowego gospodarstwa, a potem jeszcze, choćby na rok do akademji agronomicznej, aby się zapoznał z metodą nowoczesną.

Matka broniła się zrazu, nie chcąc mnie puścić od siebie, ale ksiądz przekonywał tak wymownie i tak usilnie, że zgodziła się w końcu na rozłąkę.

Mieszkał o kilkanaście mil od nas stary pułkownik Orlicki, licznych włości dziedzic, człowiek mimo sędziwego wieku rzutki, czynny, uchodzący za znakomitego rolnika.

W Jarwolińcach, głównej wsi pułkownika, przebywało zawsze kilkunastu zamożniejszych paniczów, zwanych woluntarjuszami.

Tam posłano i mnie.

Gospodarstwo pana Orlickiego było rzeczywiście wzorowe, lecz opieka nad nami prawie żadna.

Zostawaliśmy pod komendą naczelnego rządcy, który brał od nas za utrzymanie i za tak zwaną naukę dość wysokie wynagrodzenie, i dlatego obchodził się z nami bardzo łagodnie, nie napędzając nas wcale do pracy.

Żaden z nas nie wstawał rano do doju, nie był obowiązany do pilnowania robotników, nie chodził za pługami. Jak niegdyś w szkole, psuto nas i tu pobłażliwością i przyzwyczajano do lekceważenia obowiązków.

Wyjeżdżaliśmy razem w sąsiedztwo, grywaliśmy

mu, ale stali się jego nieprzyjaciołmi, gdy spostrzegli, że Arabiego można kupić, jakoteż, że groził życiu wielu francuzów w Egipcie. Mahdi: Czemu wówczas przybyły okręty franeuskie pod Aleksandrję i nie uczestniczyły w walce? Pain oświadczył, że gdyby Arabi nie był pozyskał sympatji ludu egipskiego, to byliby walczyli przeciw niemu, nie chcieli jednak nastawać na życie egipcjan, pozostali więc na miejscu jedynie po to, ażeby widzieć, co się stanie. Mahdi był bardzo zadowolony i serdecznie ściskał ręce francuskiego publicysty, a następnie ofiarował mu na mieszkanie mały domek obok swego. W trzy dni po tej rozmowie udał się Pain z Mahdim pod Chartum. Prasa angielska czyni gorzkie wyrzuty Francji za ową misję Paina.

Półwysep Korea oddawna jest widownią współzawodnictwa wpływów japońskich i chińskich. Obydwa mocarstwa utrzymują nawet w Seulu, stolicy Korei, swoje załogi, podsycające stan chronicznej anarchji w kraju, gdyż dzielące mieszkańców jego na dwa polityczne obozy. Ta dwoistość interesów i sympatji doprowadziła obecnie do krwawego starcia. Wedle doniesień *Standarda*, stronnictwo japońskie, niezadowolone z polityki rządu, przyjaznej chińczykom, wymordowało siedmiu ministrów i zmusiło króla do utworzenia gabinetu z jego łona. Przyjaciele Chin odpłacili pięknem za nadobne i zepchnęli nawzajem w otchłań Hadesu ministrów barwy japońskiej. Przy tej drugiej rzezi otrzymał śmertelną ranę nawet wuj królewski, książę Ming. Król uciekł ze stolicy, a stojące w niej załogi chińskie i japońskie rozpoczęły ze sobą krwawy taniec, w który wmięszały się także i wojska miejscowe. Na wiadomość o rzeziach w Seulu, Chiny i Japonja wysłały posiłki do Korei. Pierwszy akt dramatu odegrał się podczas uczty, wydanej przez posła japońskiego na cześć kolegów jego, angielskiego i amerykańskiego, w której uczestniczył i koreitański minister spraw zewnętrznych p. Moellendorf, znienawidzony przez miejscowych „japończyków” za swoje sympatje chińskie.

Br. Z.

Nowe Towarzystwo.

W dniu 30-tym b. m. czyli w nadchodzący wtorek odbędzie się przedwstępne zebranie założycieli Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych miasta Warszawy.

Celem tego zebrania jest ukonstytuowanie nowej instytucji oraz wybory na członków zarządu i komitetu.

Jak to objaśnia sama nazwa jego, Towarzystwo ma zadanie identyczne z zadaniem oddawna już istniejącego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, a powstało jedynie dlatego, że to ostatnie Stowarzyszenie, pomimo kilkakrotnie czynionych mu propozycyj, nie chciało poświęcić swojej wyznaniowej odrębności pomimo niezaprzeczonych korzyści, jakąby mu znaczne pomnożenie liczby członków i co za tem idzie i pomnożenie środków materjalnych przynieść musiało.

Wobec więc faktu, że dostęp do istniejącego już Stowarzyszenia stał się niemożliwym dla nader licznych w Warszawie na polu handlowem i przemysłowem pracowników chrześcijan, zawiązanie Towarzystwa, któreby zapewniło im korzyści, z jakich oddawna korzystają subjekci handlowi wyznania mojżeszowego, stało się koniecznem. Czyniąc zadość tej potrzebie, niektórzy członkowie zgromadzenia kupców miasta Warszawy poczęli czynić starania o pozyskanie upoważnienia władzy na zawiązanie takiego towarzystwa. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i jednocześnie z pozwoleniem władzy zatwierdzoną też została sama ustawa Towarzystwa, którą postaramy się streścić w głównych jej zarysach.

Nowe Towarzystwo ma na celu udzielanie członkom swoim, będącym w potrzebie, pożyczek, bezzwrotnych zapomóg i nareszcie, co w ustawie uważamy za punkt nader ważny, wynajdywanie miejsc i posad dla członków swoich, którzy takowe nie z własnej winy utracili. Do tego pośrednictwa Towarzystwa w wyrabianiu posad dla swoich członków przywiązujemy szczególną wagę z powodu, że przyjmując w ten sposób poniekąd moralną odpowiedzialność za pomieszczanych przez siebie pracowników na polu handlowem, daje nadzieję, że przyjmowanie na członka Towarzystwa, mające odbywać się przez głosowanie zarządu i komitetu, nie będzie czczą formalnością, lecz będzie w samej rzeczy rękojmią moralnej wartości każdego przyjętego do Towarzystwa. Z drugiej strony znów wnosić ztąd wolno, że instytucja dla spełnienia tego zadania musi starać się o utrzymanie dobrego i stałego stosunku ze wszystkimi przedstawicielami świata przemysłowego i handlowego, co tylko zobopólną korzyść przynieść może.

Ponieważ nie jest zamiarem naszym streszczać tu całkowitej ustawy i powtarzać paragrafów, nie różniących się niczem od paragrafów ustaw innych podobnych stowarzyszeń, zwrócimy więc tylko uwagę czytelników na te jej ustępy, które mają związek z głównem zadaniem powstającej instytucji.

Pomoc Towarzystwa, wyrażająca się w formie pożyczek, ograniczona jest rozmaitemi warunkami. Przedewszystkiem nie może ona przewyższać kwoty pięćdziesięciu rubli, ani być udzielaną na termin dłuższy nad półroczny, a prócz samego biorącego pożyczkę, za zwrot jej odpowiadają solidarnie dwaj poręczyciele, którymi mogą być tylko członkowie Towarzystwa. Od udzielonej pożyczki Towarzystwo pobiera procent w stosunku $\frac{1}{2}$% miesięcznie, który wlicza się do funduszu obrotowego Towarzystwa.

Na szerszej podstawie oparło Towarzystwo pomoc, z jaką swoim członkom ma przychodzić w formie zapomóg. Te dzielą się na jednorazowe, które nie mogą być wyższe nad rs. 25 i jednej i tej samej osobie nie mogą być udzielane więcej niż dwa razy w ciągu roku—dalej są zapomogi perjodyczne, udzielane w razie choroby, utraty miejsca z przyczyn niezależnych od kandydata do zapomogi i w innych tym podobnych wypadkach. Decyzja co do zapomóg tych dwóch rodzajów zależy od zarządu.

Zapomogi dożywotnie pozostawione są uznaniu ogólnego zebrania, a mogą być udzielane tylko w razie nieuleczalnej choroby, kalectwa lub podeszłego wieku, pozbawiających możności zarobkowania i to tylko czonkom, którzy dłużej nad lat pięć byli uczestnikami Towarzystwa.

Niezależnie od tego Towarzystwo może udzielać zasiłki na koszta pogrzebu zmarłych swoich członków, a pozostała po nich rodzina, do której zaliczają się także rodzice, ma prawo do wszelkiego rodzaju zapomóg ze srony Towarzystwa, oprócz pożyczek, z których korzystać nie może.

Interesanci Towarzystwa zawiadują zarząd, do którego należy załatwianie bieżących jego spraw, komitet, który decyduje co przyjęcia członków i ogólne zebranie, mające moc stanowienia w najważniejszych sprawach, jak zatwierdzanie etatu i sprawozdań, wykluczanie członków z grona towarzystwa, zmiany w ustawie lub rozwiązanie samej instytucji.

Streszczone tu artykuły ustawy wyczerpują kwestję materjalnej pomocy, do jakiej Towarzystwo zobowiązuje się względem swoich członków i ta strona jego działalności zakreślona jest dość szeroko, aby instytucja przynosiła istotny pożytek. Natomiast zwraca uwagę ta okoliczność, że ustawa niczem niczem nie daje poznać, aby przyszła instytucja chciała także zaspakajać potrzeby towarzyskie swoich uczestników, podobnie jak to czyni Stowarzyszenie dla subjektów handlowych wyznania mojżeszowego. Ponieważ jednak ustawa dopuszcza możliwość uzupełniania jej, a zatem i rozszerzania sfery działalności Towarzystwa, możemy więc być pewni, że uwzględnienie sfery potrzeb duchowych przyjdzie samo z siebie wówczas, gdy zawiązujące się Towarzystwo, zyskawszy trwałe podstawy bytu, będzie już mogło w całej rozciągłości spełniać główne i najważniejsze swoje zadanie niesienia materjalnej pomocy potrzebującym takowej.

Dla Towarzystwa posiadającego już obecnie około dziesięciu tysięcy rubli kapitału chwila ta jesteśmy tego pewni nastąpi w bardzo niedługim czasie.

K. F.

„Świat wiedeński”.

Słynny i tak długo nadaremnie poszukiwany autor książki czy pamfletu p. t. „*La société de Berlin*“, rozpoczął obecnie druk nowych swoich spostrzeżeń p. t. „*La société de Vienne*“, a następnie obiecuje dać nam jeszcze obrazy świata madryckiego, londyńskiego i innych.

Naturalnie przy jedzeniu apetyt wzrasta. Książka rozeszła się nadzwyczaj szybko, narobiła olbrzymiej wrzawy, dlaczegóżby nie próbować dalej. Tylko, że w tamtej, dużo było złośliwych wyjawień i spostrzeżeń, w tej zaś ton pochwalny i łagodny wziął górę. Prawdziwszy on jest z pewnością, lecz może właśnie dlatego mniej się podoba.

Autor o samym Wiedniu wyraża się w ten sposób, że jeżeli trudno polubić Berlin to bardzo łatwo polubić Wiedeń. „Kobiety też w tem mieście piękne i przyjemne, otoczone zabiegami i bardzo kochane, niezbyt bywają okrutne... Ton kobiet wyższego świata wiedeńskiego wyborny, sposób zachowania się wykwintny, a zarazem odznaczają się smakiem w toaletach i wybrednością w rozmowie. Nie mają one nic wspólnego z paniami berlińskiemi, chyba że są z pochodzenia niemkami.”

---

w karty, polowaliśmy, udając się jedynie wtedy do gospodarstwa, gdy nam przyszła ochota. Nie nauczono nas i tu znaczenia czasu i pracy, bo pułkownik, zajęty ciągle sprawami publicznemi nie troszczył się wcale o swych „woluntarjuszów”.

Wyjeżdżając po roku z Jarwoliniec, wiedziałem o rolnictwie tyle, co dawniej. Urodzony i wychowany na wsi, znałem oczywiście elementarne zasady gospodarstwa, lecz o tem, aby agronomja była umiejętnością, nie miałem żadnego wyobrażenia.

W dobrach pułkownika nie wpojono w nas szacunku do pracy, lecz za to nauczyłem się w towarzystwie kolegów cenić wszelkie pozory wykształcenia.

Towarzysze moi, ludzie tak samo jak ja zamożni, mówili prawie wszyscy po francusku, umieli prowadzić w salonie rozmowę o wszystkiem i niczem, kłaniali się i uśmiechali poprawnie, słowem byli młodzieńcami „dobrze wychowanymi”.

W Jarmolińcach zrozumiałem dopiero, jakim jestem prostaczkiem.

Ponieważ mówiono mi, że można te wszystkie zalety zewnętrzne nabyć tanim kosztem, bez wielkiego wysiłku, że wystarcza kilkoletnia podróż za granicę, aby się ogładzić i „wyrobić w sobie smak”, przeto, nie czekając tym razem na pobudkę księdza proboszcza, prosiłem matki po ukończeniu praktyki rolniczej, aby mi pozwoliła ruszyć w świat daleki.

Nakłoniły mnie zresztą także do tego kroku budzące się instynkta młodości, pragnienie użycia, żądza wrażeń, parcie w przestrzeń nieznaną, w dal zwodniczą, podrażnione opowiadaniami kolegów.

Nasłuchałem się od starszych woluntarjuszów tyle o przyjemnościach Wiednia i Paryża, o teatrach, operach i pięknych aktorkach, o przepysznych restauracjach i wspaniałych domach nocnej zabawy, że postanowiłem te cuda własnemi oglądać oczami.

Matka zdziwiła się wielce zachciance synalka, bo ś. p. rodzic mój nie wyjrzał nigdy poza granice kraju, lecz gdy jej wytlumaczyłem, że wykształcenie cudzoziemskie jest dziś niezbędnym warunkiem człowieka dobrze urodzonego, nie opierała się, pobłogosławiła i ucałowawszy ze łzami w oczach, napełniła kieszeń aż po brzegi.

Po ślubie mej najstarszej siostry, która wychodziła właśnie w tym czasie za mąż, zabrałem swe manatki i pośpieszyłem do Wiednia, gdzie miałem zapisać się w uniwersytecie jako wolny słuchacz, aby połączyć *utile cum dulci*, jak się ksiądz proboszcz uczenie wyraził.

VI.

W wielkiej, balowej sali „Orfeum” wiedeńskiego rozlegały się dźwięki rozkosznego walca strausowego, zapraszając „gości” do lubieżnego ruchu ciała.

Rozlegały się z estrady, przeznaczonej dla orkiestry, płynąc swobodnie, szerokiemi falami po pustych pokojach, wnikając do najskrytszego kącika najodleglejszego „gabinetu”.

Jeszcze zawcześnie.

Wprawdzie uderzyła już północ na wieży św. Szczepana, wprawdzie przewracali się filistrowie naddunajscy już dawno na drugi bok, lecz domy zabawy i uciechy zapełniają się dopiero, gdy kur po raz pierwszy zapieje.

Wtedy otwierają się z trzaskiem i łomotem drzwi różnych „Odeonów“, „Colosseów“ i tym podobnych „salonów”, a po wschodach marmurowych zbiega na dół do podziemi, strojny w złoto, aksamity i jedwabie, tłum różnobarwny, spragniony szalonego wesela.

Z brzękiem ostróg i pałaszy wchodzą oficerowie, z brukową piosenką na ustach, z kapeluszami, odsuniętemi z czoła na tył głowy, tłoczą się młodzi kupcy, kantorowicze, urzędnicy i studenci, a od czasu do czasu zaszeleści na kamiennych stopniach miękki, pieściwy szept sukni materjalnej, która błyśnie, zwróci na siebie na kilka chwil uwagę przybywających i ginie w tłumie.

Twarze „gości” rumienią się, płoną, zioną pragnieniem użycia. Dość spojrzeć na tych ludzi, aby się domyślić, że żaden z nich nie przybywa wprost z domu. Ten przepędził wieczór w operze, ów w teatrze, trzeci na wieczorku, czwarty na balu. Są oni wszyscy po dobrej kolacji, po tylu a tylu wypitych kieliszkach wina lub kuflach piwa. Rozgrzawszy krew, pragną zabawy swobodnej, nieskrępowanej przepisami konwenansów, nie zatrutej kłamstwem i obłudą „dobrego tonu”.

Tu rozbiorą się z frazesów, z komplimentów, tu rzucą z białą rękawiczką i z uśmiechem słodko kwaskowatym precz od siebie skorupę ludzi dobrze wychowanych, tu wolno być każdemu za kilka guldenów sobą, aż do zbytku sobą.

Wiedzą o tem wszyscy. Przeto wchodzą jak do koszar, jak do knajpy, z czapkami na głowie, z deszczochronem pod ramieniem, z rozpiętym paltotem, z rękami w kieszeni.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

[illegible] autora—[illegible] zwykle [illegible] w rzeczach skomplikowany, zwłaszcza w polityce. Pochodzi to zapewne ze sprzeczności i różnorodności rozmaitych ras, składających koronę austro-węgierską. W ogóle w Austrji odznaczają się ludzie przymiotami i wadami Zachodu i Wschodu. Kiedy przeważa prąd przymiotów, wtedy społeczeństwo wiedeńskie błyszczy cnotami jako pierwsze w Europie, lecz gdy nadejdzie kolej na wady, rosną one w nich do podwójnej siły.

Na czele arystokracji wiedeńskiej—powiada autor dalej—a raczej ponad nią, zamieścić trzeba dom cesarski. Królewskość austrjacka nie ma w sobie nic z monarchji mieszczańskiej, treść jej jest olimpijska. Nie ma pomiędzy nią a arystokracją żadnego zmięszania. Ta ostatnia wzywaną bywa w pewnych chwilach do zajęcia odpowiedniego sobie miejsca przy uroczystościach dworskich, ale nie jest bynajmniej przypuszczoną do poufniejszych stosunków z rodziną cesarską.

Nieustanne rozmnażanie się członków tej rodziny doprowadziło ją drogą naturalną do skupienia się w samej sobie. Niezawsze przecież tak bywało. Tu wspomina autor Józefa II-go i Marję Teresę, dodając, że ona powiwszy dwunastu synów zaludniła Olimp, który cesarz obecnie panujący zamieszkuje zdala od śmiertelników. Jeżeli niekiedy zstępuje z Olimpu z okazji balu arystokratycznego to nie dlatego, ażeby tam chociażby na chwilkę stać się zwykłym śmiertelnikiem, lecz ażeby przedstawiać majestat monarchy.

A i wtedy jeszcze ogranicza się ta reprezentacja na przemówieniu kilku słów łaskawych do osób znakomitych. Tak samo rzecz się ma na wszystkich balach, wydawanych przez korporacje przemysłowców, studentów i t. p.

Cesarz wydaje raz na rok bal dworski, na który zaprasza szambelanów, damy z szesnastu pokoleniami przodków, oficerów armji i kawalerów orderów cesarskich. Drugi bal wydaje jedynie dla przedstawicieli szesnastu pokoleń szlachectwa i dla ciała dyplomatycznego. Przy sposobności rozsyła jeszcze zaproszenia na kilka obiadów, zresztą zaś przebywa tylko w gronie własnej rodziny.

Z rozrywek Franciszek Józef nadewszystko przekłada polowanie. Wyłączna to jego rozrywka. Czy chodzi o upolowanie kozy dzikiej na szczycie Alp, czy o cietrzewia, do którego zbliżyć się można zaledwo o wschodzie słońca, monarcha nie żałuje ani trudu ani niebezpieczeństwa.

Po polowaniu zajmują go manewra, ćwiczenia wojskowe i parady, gdyż cesarz ma usposobienie przeważnie wojskowe. W łowach zaspakaja tę gorączkę działalności na zewnątrz, której się zrzekł w rządzeniu krajem... Dla miłości swych ludów poświęcił więc upodobania, a był stworzony na to, ażeby panować z pewną świetnością. Kochał się w przepychu, w reprezentacji, w pięknym wyglądzie wojska. W wielkiej wojnie rad byłby osobiście świetny swój sztab prowadzić, skoro atoli okoliczności polityczne skłoniły go do zostania monarchą konstytucyjnym, poddał się temu i zrzekł się rządów osobistych, nie bez smutku i walki wewnętrznej. Wszystko na co patrzył, powaliło się w gruzy. Zamiast być następcą Marji Teresy i prowadzić system polityki tradycyjnej, musiał się zadowolnić zmniejszoną rolą w monarchji, w której ministrowie są odpowiedzialni.

Cesarz podpisuje papiery od piątej zrana i prowadzi dyskusje ze swoimi ministrami, ale na zimno. Czyta kilka dzienników, przebiega „Przegląd prasy”, redagowany umyślnie na jego użytek, a obznajmiający go z prądami opinji publicznej, na którą po ojcowsku zważa; jest też dlatego popularnym tak samo w Wiedniu jak i na prowincji. Kładzie się spać wcześnie, a wstrzemięźliwość jego stała się przysłowiową. Zadawalnia się śniadaniem, podanem mu na biurko podczas pracy.

Nigdy nie wychodzi z granic, które sam sobie zakreślił. Na polowaniu dopiero wraca do swej natury, nie żałując siły i zapału. Często też, jak np. podczas swej koronacji w Węgrzech, ukazuje się w całym swoim blasku, co umieli ocenić rycerscy węgierscy panowie.

Cesarz jest ofiarą sprzeczności, panujących w organizmie państwowym... Chcianoby go widzieć więcej oddziaływającym na zewnątrz, a zarazem panuje obawa silniejszego nacisku z jego strony. Otóż monarchja austro-węgierska może być reprezentowana tylko przez cesarza, bo rozmaite interesa koron mają wspólny swój węzeł w dynastji habsburskiej, tymczasem od roku 1867-go wszelka władza bezpośrednia odjętą została temu, od którego właśnie wymagają wykonywania władzy bezpośredniej. System parlamentarny został na zawsze utrwalony i nie ma tu już miejsca dla Cezara. Trzeba przeto być wdzięcznym cesarzowi, że nie opierał się temu prądowi, ale zarazem trzeba przyznać, że się odosobnił, że żyje zdala od ludzi, że się lubuje w odosobnieniu, że więc pozostał tym symbolem, jakim go mieć pragną.

Cesarz obecnie panujący nie może mieć popularności Leopolda II-go (w czem się autor myli), Józefa II-go i Marji Teresy, gdyż nie stara się o to. Jest on dobrym. Wszyscy co są blisko niego, wiedzą o tem. Jest dobroczynnym, ale nigdy prawa jego ręka nie wie o tem co dała lewa, jakże więc ogół wiedzieć może o tych dobrodziejstwach?

I w tem autor się myli, bo liczne rozdawnictwa z prywatnej szkatuły cesarza są powszechnie znane, a zachowanie się jego przy powodzi szegedyńskiej i innych publicznych klęskach zostało dostatecznie ocenionem. Często też, gdy się cesarz dowie przypadkiem nie drogą petycji, o ciężkiem czyjemś nieszczęściu, przychodzi natychmiast z pomocą.

Jedynie przeto sprawy wojskowe roznamiętniają cesarza, zajmuje się też niemi z największą troskliwością. Będąc monarchą skrupulatnie konstytucyjnym we wszystkiem, nie chce jednak oddać losów armji na grę niepewną rozpraw parlamentarnych.

Wiadomo, że stronnictwo niemieckie (centralistyczne) utraciło przed pięcioma laty władzę głównie dlatego, że się sprzeciwiało ustawie wojskowej, którą bezwarunkowo chciał mieć cesarz zawotowaną. Poza tem nie ma on innej opinji tylko tę, jaka przeważa w monarchji. Ztąd różne zmiany, charakteryzujące jego przekonania. Zwano go demokratą i reakcjonistą, klerykalnym i liberalnym, unitarnym i federalistą. Zwalczał madjaryzm w Węgrzech, ażeby potem oddać mu pierwszeństwo, germanizował słowian, tak jak teraz słowianizuje niemców... Wszystko to są czyny abnegacji, ale zarazem dowody zobojętnienia. Jest wreszcie takim, jakim się odmalował sam, jeżeli można wierzyć, hr. Andrassemu. „Czuję się—miał on rzec—bardzo szczęśliwym, że nie na wszystkich, których skazałem na śmierć za zdradę stanu, wyrok został wykonany, ponieważ nie mógłbym wybierać między nimi swoich pierwszych ministrów.”

Uwagi autora o cesarzowej podamy w następnym artykule.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W celu zasilenia składu osobistego nauczycieli w szkołach wiejskich osobami, posiadającemi kwalifikacje naukowo-pedagogiczne, jak donoszą *Nowosti*, podniesiono projekt powiększenia pensyj nauczycieli ludowych do minimum 250 rs. rocznie, przytem zamierzono utworzyć specjalny fundusz na wydawanie nauczycielom po 5 rs. dodatku do pensji po upływie każdych pięciu lat służby, aż do czasu, gdy cała pensja nauczycielska dosięgnie oznaczonego maximum, t. j. 400 rs.

= Departament handlu i przemysłu postanowił, jak donosi petersburskie *Echo*, powiększyć na r. p. sumę zapomóg, udzielanych corocznie na utrzymanie różnych pożytecznych dla handlu i przemysłu zakładów naukowych. W tym celu zażądanym będzie na rok przyszły kredyt w wysokości rubli 116,374.

= Do obowiązków projektowanych nadzorców nad ściąganiem podatków należeć będzie, według słów *St.-Pet. wied.*, objeżdżanie gmin, kontrola nad ściąganiem podatków, wysłuchiwanie skarg włościan i objaśnianie takowych w spornych kwestjach. Przy ściąganiu stałych i niestałych podatków nadzorcy pełnić będą obowiązki teraźniejszych komorników sądowych przy sprzedawaniu ruchomości, ściąganie zaś zaległości drogą sprzedaży nieruchomości odbywać się będzie zgodnie z ustawą podatkową. Kwoty otrzymane ze sprzedaży będą niezwłocznie wnoszone do kas powiatowych.

= Ministerjum finansów nie znalazło ze swej strony żadnych przeszkód do urzeczywistnienia zapadłego na ostatnim zjeździe przedstawicieli miejskich towarzystw wzajemnych ubezpieczeń postanowienia, dotyczącego założenia w Petersburgu specjalnego biura informacyjno statystycznego do spraw wzajemnych ubezpieczeń w całem państwie.

= Kupony procentowe za drugie półrocze r. b. od akcyj towarzystwa kolei bydgoskiej wypłacane będą od dnia 2-go stycznia.

= Według ostatniego wykazu, wolnych łóżek znajduje się w szpitalach miejskich 154, a mianowicie u św. Łazarza 53, u Dzieciątka Jezus 40, w domu przytułku i pracy 32, izraelickim 20, św. Ducha 7 i praskim 2. Szpital św. Rocha zapełniony.

= W magistracie warszawskim odbędzie się niezadługo licytacja na dostawę płyt granitowych, których wartość oceniono na rs. 51,750.

= Władza policyjno-lekarska skonfiskowała w ubiegłym tygodniu 2080 funtów niezdatnych do użytku ryb, 211 funtów owoców, 32 funtów mięsa itd.

= W dniu onegdajszym pod prezydencją JE. ks. biskupa Ruszkiewicza odbyło się posiedzenie kwartalne arcybractwa Najświętszego Sakramentu przy kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek). Z przemówienia przewodniczącego instytucji p. Ignacego Badowskiego okazuje się, iż komitet jałmużniczy w dniu 9-ym b. m. przyznał wsparcie 163 osobom w kwocie rs. 767. Wsparcia te, jak corocznie, wypłacone zostaną w dniu 5-ym stycznia, niezależnie od wypłaconych już w tem półroczu rs. 561. Posiedzenie zakończył JE. ks. biskup serdecznem przemówieniem do członków, zachęcającem ich do dalszej pracy.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze wielkim dziś „Linda z Chamounix” z p. Russell w roli tytułowej.

Gościnne występy sympatycznej śpiewaczki kończą się w przyszłym tygodniu.

* Repertuar operowy zapowiada na przyszły tydzień „Violettę” z p. Russell, oraz dwukrotnie „Giocondę” Ponchiellego z udziałem pań: Dowiakowskiej, Hermanówny i Szczepkowskiej, oraz pp. Chodakowskiego, Myszugi i Seidemana.

Pierwsze przedstawienie tej opery odbędzie się we czwartek.

* „Zuch dziewczyna“, opera p. Mikorskiej, zapełniła cztery razy z rzędu salę teatru Małego.

Publiczność zasmakowała widocznie w tym utworze pierwszej dramatycznej kompozytorki polskiej.

* W teatrze Małym w środę przyszłego tygodnia, wystawionym będzie pierwszy raz obraz ludowy z tańcami i śpiewami A. Staszczyka p. t. „Noc świętojańska”, z muzyką K. Hoffmana.

* „Dora” wystawioną zostanie dopiero po przyszłym tygodniu.

* W dniu wczorajszym wszystkie trzy teatra były przepełnione publicznością.

W teatrze Rozmaitości i Małym kasy zamknięte zostały przed rozpoczęciem widowisk.

W Wielkim na balecie „Pan Twardowski” ledwie kilkanaście miejsc nie było rozkupionych.

W balecie tym partję kwiaciarki odtańczyła z powodzeniem p. Gilska, zaangażowana ponownie jako *prima ballerina*.

* W dniu jutrzejszym dane będzie w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności zapowiedziane przedstawienie amatorskie dla dzieci.

* Modrzejewska przybywa do Warszawy w końcu przyszłego tygodnia.

= Nowe pismo.

Dowiadujemy się, że uzyskaną została koncesja na nowy tygodnik, wychodzić mający w Warszawie, pt. *Gazeta losowań papierów publicznych.*

Oprócz tabel losowań, tygodnik ten będzie miał prawo zamieszczać przeglądy ekonomiczne spraw krajowych z punktu widzenia praktycznego.

Koncesjonarjuszem pisma tego jako redaktor i wydawca zarazem jest p. Adolf Peretz.

= Losowanie kwiatów.

Donosiliśmy niedawno, że na ostatniem zebraniu ogólnem miesięcznem członków Towarzystwa ogrodniczego przyjęty został jednomyślnie wniosek p. E. Jankowskiego, żądający, aby Towarzystwo zakupywało co miesiąc pewną ilość roślin i kwiatów i takowe na zebraniach ogólnych miesięcznych pomiędzy członków, jako premjum, rozlosowywało.

Sposób wykonania pozostawiono zarządowi.

Projektuje się więc, aby losowanie odbywało się w sposób następujący:

Wchodzący na zebranie członek Towarzystwa dostaje numer porządkowy i odpowiednia ilość numerów wrzuca się do urny, z której następnie wyciąga się tyle numerów, ile jest premij do rozlosowania.

O ile się zdaje, będzie to najprostszy i najłatwiejszy sposób wprowadzenia w wykonanie tego tak obiecującego postanowienia Towarzystwa.

= Przemysł krajowy.

Słyszeliśmy, że wkrótce ma być urządzonym w Warszawie skład swojskich wełniaków.

Wyrób tych tkanin popiera szczególnie jeden z obywateli ziemi krakowskiej.

Gdyby wełniaki znalazły wziętość u mniej zamożnych warstw naszej ludności, przemysł krajowy mógłby się w tym kierunku znacznie rozwinąć.

= Handel obrazami.

Bardzo rozpowszechniony *Familienblatt* nakłania przemysłowców niemieckich do wydawania oleodruków i rycin treści religijnej z podpisami polskiemi, ponieważ w kraju naszym zbyt na nie jest olbrzymi.

Naszem zdaniem współka częstochowska powinnaby podwoić czujność i siły, aby nie dopuszczać konkurencji zagranicznej, która, rozporządzając większemi środkami, może się stać dla przemysłu krajowego niebezpieczną.

= Pożądana wiadomość.

Z zadowoleniem dowiadujemy się z ogłoszeń umieszczonych w pismach berlińskich, iż Towarzystwo kredytowe ziemskie ustanowiło nareszcie miejsce wypłaty (*Zahlstelle*) dla kuponów i wylosowa-

nych listów zastawnych w Berlinie w domu bankierskim Mendelssohna i Sp.

W maju r. b. poruszaliśmy tę kwestję, co wywołało ze strony kompetentnej odpowiedź, po której skutek zdawał się wątpliwy, z tem większem przeto uznaniem przyjąć należy rozporządzenie władz Towarzystwa, dowodzące troskliwości o dobro tak stowarzyszonych, jak i właścicieli listów.

Byłoby jednak pożądanem, żeby bankier berliński z inicjatywy Towarzystwa kredytowego objaśnił publiczność zagraniczną, iż listy zastawne wszystkich bez różnicy seryj przedstawiają jednakową pewność, gdyż pomiędzy drobnymi kapitalistami panuje mylne przekonanie, jakoby późniejsze emisje posiadały gorszą hypotekę.

= Maskarada z tombolą.

Towarzystwo dobroczynności urządza w wieczór sylwestrowy w sali ratuszowej maskaradę w połączeniu z tombolą.

Obfita ilość fantów podarowanych Towarzystwu zapowiada powodzenie tomboli.

Tego rodzaju zabawy mają już ustaloną sławę i ściągają corocznie tysiące osób.

W kilka tygodni później zabawa będzie powtórzona na rzecz tegoż samego Towarzystwa.

= Program karnawałowy.

Resursa obywatelska ogłosiła już program zabaw na bieżący karnawał.

Wieczorki tygodniowe odbywać się będą we wtorek dnia 30-go b. m. i w następne wtorki aż do popielca, z wyjątkiem dnia 27-go stycznia.

Zabawy te, jak wiadomo, rozpoczynają się o godzinie 8-ej, a co do strojów dla dam przepisane są wizytowe, zaś dla panów tużurki.

W sobotę dnia 31-go stycznia danym będzie bal.

= Święta.

Pomimo wróżby wyprowadzanej z ciepłego dnia św. Barbary, świętom Bożego Narodzenia nie sprzyjała pogoda.

Odwiedzano się wzajemnie, dorocznym zwyczajem, ale brnąc po błocie, które padający od czasu do czasu drobny deszczyk pomnażał i zasilał.

Zbytecznem byłoby mówić, że taki stan powietrza nie wpłynął na ożywienie miejskiego ruchu.

Kto mógł nie wychylał się z domu, a kto wyjść musiał koniecznie, skracał sobie drogę, o ile to było podobna.

W ogóle nie przypominamy sobie od lat już dawnych, żeby fizjognomja zewnętrzna Warszawy przedstawiała się w dniach uroczystych tak monotonnie i bezbarwnie jak w te święta.

= Słuszne żądanie.

Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi zarządu stowarzyszenia „Merkury" na konieczną potrzebę zmiany schodków, prowadzących do głównego sklepu tegoż stowarzyszenia na Podwalu.

Na schodkach tych kupujący, nieraz ludzie w wieku lub małe dzieci, wreszcie służące obciążone koszami, wyprawiać muszą ćwiczenia gimnastyczne, w pewnych porach roku bardzo niebezpieczne a w każdej porze nieprzyjemne.

Wieczorem przytem schodki, z powodu oddalenia od latarń, są pogrążone w zupełnej ciemności i stają się jeszcze niebezpieczniejszemi.

= Naganna obojętność.

Przed kilku dniami na Senatorskiej, w bliskości rogu Podwala, bryka jednokonna uderzyła dyszlem w ramię jakąś przechodzącą panią, w futrze.

Potrącona, chcąc się usunąć, przydeptała futro, upadła i potłukła się.

Policjant spostrzegłszy to zatrzymał konia i zajął się winnym nieostrożności woźnicą, nikt jednak z przechodniów nie pośpieszył z podaniem ręki potłuczonej i nie mogącej sobie dać rady kobiecie, owszem dały się słyszeć śmiechy, w których brali udział nawet panowie wychodzący z cukierni.

Z pomocą dotkniętej przykrą przygodą pośpieszył dopiero jakiś posługacz z piekarni, dźwigający na plecach kosz z pieczywem.

Mała ta lekcja grzeczności i delikatności, dana eleganckim paniczom przez... parobka, zasługuje podobno na zanotowanie.

= Mniemana napaść.

W niektórych pismach przed świętami pojawił się artykuł, opisujący rzekomą napaść konduktora tramwajowego na pasażera, dokonaną jakoby w celu kradzieży.

Do całej tej bajecznej legendy, jak nas zapewniają wiarogodni świadkowie, dała powód dość zwykła kwestja braku drobnych, potrzebnych do wydania pasażerowi reszty z 10 kop.

Napaści żadnej, a tembardziej grabieży nie było, pasażer zaś, który spowodował całe to zajście, nie mógł być przez konduktora zamknięty w wagonie, gdyż przez cały czas jazdy znajdował się na tylnej platformie wagonu.

Gdyby wszystkie muchy, z których reporterzy usiłują robić słonie, stawały się naprawdę słoniami, ogród zoologiczny byłby przeludniony tym gatunkiem stworzeń, którego dotąd posiada dopiero jeden egzemplarz.

= W tłoku.

Żona stolarza, Ludwika D., wzięła z sobą na pasterkę do katedry dwoje małych dzieci.

W natłoku dzieci odłączyły się od matki.

Starsza dziewczynka, licząca 8 lat wieku, została tak przyduszoną, iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Młodszy o rok od siostry chłopczyk zniknął bez wieści.

Nieoględna matka oddaje się strasznej rozpaczy.

Pomimo usilnych poszukiwań, malec do wczorajszego wieczoru nie został jeszcze odnaleziony.

= Wykryta kradzież.

Znaczną część łupu z kradzieży, spełnionej u p. S. na Dobrej, wykryto u passera Lewka L., na Przyrynku pod nrem 13-ym.

Paser ów jest właścicielem domu.

= Złodzieje przy wigilji.

W środę wieczorem policja wykryła kryjówkę złodziejską na ulicy Gołębiej pod nrem 7-ym.

Kilkunastu złodziei zasiadło w najlepsze do uczty wigilijnej.

Cały serwis stołu pochodził z rozmaitych kradzieży ostatniemi czasy spełnionych.

Biesiadnicy w połowie uczty zostali odprowadzeni do aresztu.

Między ujętymi okazał się niejaki Edward Mewers, zuchwały złodziej, który przed paru tygodniami z pod straży z przedpokoju sędziego śledczego zdołał uciec.

Mewers od tego czasu zdążył już dokonać pięciu kradzieży.

= Kradzieże.

Jak myśliwi „na szczęście" w dzień wigilji Bożego Narodzenia polują, tak złodzieje kradną uważając pomyślny rezultat „roboty" za dobry prognostyk na przyszłość.

Więc w wigilję i przez następne dwa dni spełniono 35 kradzieży większych i mniejszych.

Z tych kilka znaczniejszych wymieniamy:

Na Nowogrodzkiej pod nrem 27-ym z mieszkania pani K. skradziono klejnoty wartości 800 rs.

Na Pradze u państwa Z. wyniesiono srebra stołowe wartości 600 rs.

Wreszcie w tramwaju panu R. wyciągnięto pugilares zawierający 300 rs. w gotówce i 6.500 rs. w wekslach.

= Rabusie.

Onegdajszego wieczoru, na ulicy Bagno, Fajwel Wagner, kupiec, został napadnięty przez czterech rabusiów.

Wagnera ogłuszonego ciężkim razem napastnicy wciągnęli do sieni domu pod nrem 2.

Tutaj znaleziono go później w stanie bezprzytomnym ze złamaną ręką, wybitem okiem i głęboką raną na głowie, i odwieziono do szpitala starozakonnych; życiu Wagnera grozi niebezpieczeństwo.

Dzięki energicznemu śledztwu jeden z rabusiów został już ujęty.

Jest to Kopel Sobota, znany rzezimieszek, przy którym znaleziono portmonetkę i zegarek Wagnera.

Aresztowany przyznał się do winy, lecz wspólników napadu nie chce wydać.

= Dwa podrzucenia.

Na ulicach Bonifraterskiej i na Brukowej znalezione zostały podrzucone niemowlęta płci męskiej.

Obu podrzutków odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej pod nrem 30-ym na Nowym-Świecie zagorzały Stanisława P. i Bronisława P. szwaczki.

Obie zostały do zmysłów przywrócone, lecz życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

= Smutna choinka.

Po wigilji u państwa L. na Żórawiej, zapalono świeczki i latarki na przygotowanej dla dzieci choince.

Po pierwszem wrażeniu starsi przeszli do innego pokoju a dzieci zostały się same, oglądając na wszystkie strony „boże drzewko", ustawione na stole.

Nagle rozlega się straszny okrzyk.

Skutkiem potrącenia stołu upada choinka i zapala się płomieniem.

Chociaż ogień natychmiast ugaszono, dwie małe dziewczynki uległy ciężkim poparzeniom.

Starszej, sześcioletniej Kazi L., grozi nawet wielkie niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

W dniu 24-ym b. m. na targu na placu św. Aleksandra 66-letnia Karolina Wójcicka, sprzedająca pieczywo, nagle zmarła.

Śmierć nastąpiła z przyczyny wyczerpania sił przez starość.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Marcin P., robotnik fabryczny, poderznął sobie gardło nożem.

Nóż był dość tępy, więc rana jest niewielka i życiu P. żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Przyczyną zamachu samobójczego było pijaństwo.

= Samobójstwo.

W dniu 24-ym b. m. w domu pod nrem 68-ym na Nowym Świecie, służąca Emilja Firowska połknęła sporą dozę zeskrobek od zapałek.

Odwieziona w stanie bardzo niebezpiecznym do szpitala św. Rocha, wkrótce wyzionęła ducha.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Potworna zbrodnia.

Michał Gajdo, stróż domu nr 18 przy ulicy Gęsiej, dopuścił się potwornej zbrodni.

Przyszedł on do domu z pohulanki zupełnie pijany, a nie zastawszy w izbedce żony, mocno się rozgniewał.

Gniew swój wywarł na pięciomiesięcznem niemowlęciu.

Wyjąwszy dziecko z kołyski, uderzał główką o stół i ścianę dopóty, dopóki go życia nie pozbawił.

Porzuciwszy trupa na ziemię, zbrodniarz położył się spać.

Kiedy wytrzeźwiał i został odprowadzony do cyrkułu, oświadczył, że o niczem nie wie.

Po oznajmieniu mu o spełnieniu zbrodni, Gajda wpadł w straszną rozpacz.

= Pożar.

Onegdaj, około godziny 4-ej po południu, w domu pod nr 404-ym przy ulicy Brukowej na Pradze, w zamkniętym mieszkaniu, z niewiadomej przyczyny zapaliła się pościel.

Sąsiedni mieszkańcy zauważywszy wydobywający się dym, wyważyli drzwi i ogień, będący jeszcze w zarodku, rychło stłumili.

= Rozpoczęcie czynności.

Oddział banku państwa w Tomaszowie, jak nam donosi miejscowy korespondent, w dniu 23-im b. m. rozpoczął dyskontowanie weksli.

Komitet dyskontowy stanowią przemysłowcy tutejsi pp. Susman Bornstein, Karol Bartke, Karol Grossman, Karol Knotte, Naftali Margulies i Ed. Roland.

Rozpoczęcie czynności przypadło pod pomyślną wróżbą, gdyż w obecnej chwili miasto roi się od kupców z różnych stron Cesarstwa przybyłych za zakupnem towarów i wielka też ilość towaru wychodzi z miasta.

Komisja skupu weksli uchwaliła słusznie, że bank nie będzie przyjmował do dyskonta weksli dłuższych nad 4-miesięczne, co dla fabrykantów jest bardzo pożądane, zwalnia ich bowiem od dawania dłuższego kredytu i pozwala robić częstsze interesa z klijentami.

Bliskie otwarcie ruchu na nowej odnodze kolei dąbrowskiej łącznie z rozpoczętemi operacjami banku wiele wpłynie na polepszenie ekonomicznego bytu miasta.

Co do życia towarzyskiego otwarto tu niedawno klub czyli resursę, przy której znajduje się czytelnia.

Siedm lat chudych zdaje się już dla Tomaszowa minęły.

= Wybory.

Jeszcze przed nowym rokiem v. s. odbywać się będą w Kownie wybory radnych miasta.

Rada miejska składa się z 72-ch członków, z których według prawa może być najwyżej trzecia część izraelitów; prawo głosowania służy 1,518 obywatelom.

Radni wybierają z pośród siebie prezydenta.

Obecnie jest kilku kandydatów na tę godność, najprawdopodobniej jednak wybór padnie ponownie na obecnego prezydenta.

= Zanosiło się...

Nie na burzę, ani na żadną meteorologiczną katastrofę zanosiło się w Kutnie tylko na... teatr amatorski, połączony naturalnie z celem dobroczynnym.

Teatr ten jednak nie przyszedł do skutku z powodu niedopełnienia bardzo ważnych formalności.

Panowie, którzy wzięli inicjatywę tej zabawy, zamiast przyjść do pań z prośbą o przyjęcie ról w delegacji najmniej z trzech osób złożonej i przybranej uroczyście we fraki, poważyli się rozesłać zaproszenia na piśmie.

Co gorsza, na tychże zaproszeniach podpisali się nie kaligraficznie, tylko tak sobie, jak się podpisują w dzień powszedni, a więc cokolwiek nieczytelnie.

O tę przeszkodę rozbiły się najlepsze niezawodnie, ale widocznie bardzo kruche chęci...

= Zemsta ludowa.

Korespondent nasz z Mińska gubernjalnego donosi:

„W sądzie okręgowym w Słucku ma być wkrótce roztrząsana sprawa, która nader silne wrażenie wywarła na okolicznych mieszkańcach.

Przebieg tej sprawy był następujący.

We wsi Mokrany, w powiecie słuckim, żyła rodzina włościańska, składająca się z czterech braci, ich żon i dzieci.

Ludzie ci słynęli jako pierwszorzędni zbóje i złodzieje, w takiej grozie jednak utrzymywali wszystkich, że nikt, pomimo najoczywistszych poszlak i dowodów, nie śmiał zanieść na nich skargi.

Mieszkańcy wsi Mokrany cierpieli od nich najwięcej, milczeli też jak i inni.

Nakoniec jednak przebrała się miarka.

Włościanie, rozdrażnieni do żywego nową jakąś zbójecką sprawką, zebrali się tłumnie dnia pewnego i okrążywszy dom, gdzie, jak się dowiedzieli, znajdowała się w tej chwili cała zbójecka rodzina, podpalili go ze wszystkich stron, jak również i inne zabudowania gospodarskie.

Zaskoczeni chcieli ratować się ucieczką, lecz gdy który z nich ukazywał się we drzwiach lub oknie, włościanie rzucali się na nich z cepami i zabijali.

Tym sposobem w ogniu lub pod uderzeniami cepów zginęło kilka osób.

Gdy sprawa przeszła na drogę sądową, wszyscy mieszkańcy Mokran jednogłośnie oświadczyli, iż każdy z nich bez wyjątku brał udział w tej zbrodni czy też wymiarze sprawiedliwości.

Podsądnych więc będzie kilkudziesięciu."

ZE ŚWIATA

× **Koło literacko-artystyczne** we Lwowie postanowiło urządzić wystawę szkiców artystów miejscowych i zamiejscowych, oraz wystawę całej śpuścizny po ś. p. H. Redlichu pozostałej, przeznaczając dochód z niej osiągnięty na rzecz wdowy i rodziny głośnego a przedwcześnie zmarłego sztycharza. Zarząd Koła rozesłał już stosowne wezwanie do artystów oraz zawiadomienie do dzienników.

× **Pani Helena Modrzejewska**—jak donosi *Gazeta lwowska*—otrzymała propozycje z Berlina (Residenztheater), z Petersburga (Th. des Nouveautès) i z Moskwy (Th. Russe), aby zechciała tam występować: w Berlinie po angielsku i po polsku z niemieckiem towarzystwem dramatycznem, w miastach rosyjskich po polsku z trupą rosyjską. P. Modrzejewska dała wszystkim odmowną odpowiedź. W lutym r. p. wystąpi tylko raz jedyny w Krakowie na rzecz budowy nowego teatru.

× **Mierzwiński w Berlinie.** *Berl. Tagblatt* pisze: „Następstwa powodzenia niezawsze bywają równie jak ono samo przyjemne. Polski tenorzysta Mierzwiński stał się w jednej chwili celem wymierzonego nań ze wszech stron prawdziwego bombardowania próśb. Więcej niż tuzin fotografów ubiega się o zaszczyt zdjęcia jego podobizny, fabrykant piór stalowych pragnie ozdobić swoje stalki jego podpisem, wreszcie tysiące listów nadsyłają mu wielbiciele proszący... choćby o autograf..."

× **Józefina Reszke**, jak dowiaduje się *Czas*, odbywszy kurację w Würzburgu, zupełnie odzyskała zdrowie i niebawem rozpocznie swoje występy w Paryżu.

× **Franciszek Kvapil**, utalentowany poeta czeski i znakomity tłumacz arcydzieł literatury naszej, objął w Pradze redaktorstwo czasopisma tygodniowego *Ruch*. Pierwszy z dnia 5-go b. m. nadesłany nam numer zawiera wśród obfitej części literackiej opowiadanie Ed. Jelinka p. t. „Sługa pani marszałkowej", rozgrywające się pod Wilnem, oraz w stałym dziale, zatytułowanym „Minjatury poetów", sylwetkę Wiktora Gomulickiego.

× **Nowe gazety.** Od nowego roku zaczną wychodzić w Moskwie dwie nowe wielkie gazety: *Gołos Moskwy* pod redakcją N. Wasiljewa i *Żyzń* pod kierunkiem Pogodina.

× **Najnowszym „bijou"** elegantek paryskich jest obecnie... minjaturowy rewolwer, noszony jako brelok przy zegarku, branzoletce lub broszce. Cacko to da się nabić i niesie kulkę, również minjaturową, o dwa kroki.

× **Dulcamara.** W Berlinie dr Schnapp leczy czerwieniznę nosa za pomocą przystawiania pijawek i galwanizmu. Mnóstwo pacjentów zjeżdża się nad Spreę dla zasięgnięcia rad jego skutecznych.

× **Cenna wiadomość.** W wychodzącym w Krakowie *Przeglądzie polskim* znajdujemy następującą uwagę: „*Przeglądowi lwowskiemu* telegrafują na jego „własnym drucie" z Rzymu o sprawie równie ważnej jak jasnej i pewnej, co następuje: „Okręta włoskie wojenne, które przejechały niedawno przez Port Said, wzięły *gdzieś* w posiadanie *jakąś* kolonję." Stało się to zapewne *kiedyś*. Nie ma to jak własny drut!"

Nekrologja.

† Ś. p. Anna z Wołoczeninowych **Siekierzyńska**, po parodniowej chorobie zakończyła życie. Urodzona w Wilnie, od młodości okazywała zdolności wybitniejsze w muzyce i należała do celniejszych uczennic Stanisława Moniuszki. Próbowała sił i na polu kompozycji w lżejszym pokroju. Kilka jej piosenek i szereg tańców wydanych zostało przez tutejszych nakładców pod pseudonimem „Ana". Niektóre wykonywane przez orkiestry, cieszą się popularnością. Ś. p. Anna, jako dyletantka śpiewaczka, była jedną z pierwszych, które rozpowszechniały pieśni Moniuszki. Wespół z Bonoldem i hr. Platerem brała udział w słynnych koncertach i przedstawieniach amatorskich, urządzanych przez Moniuszkę w wileńskim teatrze na cele dobroczynne. Na jednem z takich przedstawień śpiewała rolę tytułową w operze „Jawnuta" z ogromnem powodzeniem. Moniuszko przypisał jej niektóre ze swoich utworów. Rękopismy lirnika naszego przechowywała z czcią najwyższą. Rozumna i z sercem, pozostawia w szerokiem kole przyjaciół serdeczne po sobie wspomnienie. —1571

† Ś. p. Samuel **Bellke**, magister farmacji b. właściciel apteki i obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 79, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie dnia 25-go grudnia 1884 r. Pozostali w smutku żona, dzieci, synowa i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 28 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **2 i pół** po południu z kaplicy przy szpitalu ewangelickim przy ul. Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —1572

† Ś. p. Kazimierz **Jeżowski**, 52-letni współpracownik handlu pod firmą „Aleksandra Skorupskiego", przeżywszy lat 68, opatrzony św. sakramentami, dnia 26-go grudnia r. b. zakończył życie. Zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano w niedzielę, to jest dnia 28-go grudnia r. b., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4118—

† Ś. p. Jadwiga **Moszczeńska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami w wieku lat 22, zakończyła życie dnia 25 grudnia r. b. Pogrążeni w żalu rodzice i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** rano w poniedziałek, tj. dnia 29 b.m. odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4119—

† Ś. p. Florentyna z Górskich **Koman**, zmarła dnia 26-go grudnia 1884-go roku. Eksportacja zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 28-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickiego) na Lesznie na cmentarz powązkowski. —4121—

† Ś. p. Bronisława z Pomorskich 1-go ślubu **Grabowska** 2-go Jackowska, opatrzona św. sakramentami, w dniu 25-m grudnia przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 35. Pozostali córka, syn i siostry zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —4117—

† Ś. p. Marjanna **Szymanowska**, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 25-ym b. m. Pozostałe rodzeństwo zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 28-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 29-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana. —4115—

† W dniu 22 b. m. zmarł w Wiedniu w 59-ym roku życia ś. p. Edward **Hielle**, b. członek firmowy domu handlowego pod firmą „Hielle et Diettrich", współzarządzający w ciągu ostatnich lat 10-ciu, po śmierci brata swego Karola, zakładem żyrardowskim, od półtora roku zamieszkały w Wiedniu. Zwłoki zmarłego złożone będą w grobie familijnym w Schönlinde w Czechach. Pozostawia po sobie żal rodziny, przyjaciół i wszystkich tych, którzy mieli sposobność poznać jego nieocenione przymioty i cnoty z czasu jego bytności w Żyrardowie. Cichy, skromny i miłosierny, hojną zawsze ręką wspierał nędzę i cichaczem nie jedną otarł łzę nieszczęśliwemu, jak to było jego zwyczajem. Niech mu ziemia będzie lekką. —1573

† W dniu 29-ym grudnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w wigilję imienin ś. p. Eugenji z Wróblewskich **Mroczkowskiej**, odprawioną będzie msza święta żałobna w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskim-Przedmieściu, na którą zaprasza się familję i przyjaciół. —4114—

† Dnia 29-go grudnia r. b., to jest w poniedziałek, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Karoliny **Czarneckiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała siostra zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej. —4111—

Z Cesarstwa.

Petersburg 25-go grudnia. — *St. Petersburger Ztg* donosi, że w poniedziałek dnia 22-go grudnia u posła niemieckiego jenerał-adjutanta Schweinitza, odbył się galowy obiad, na którym byli obecni minister spraw zagranicznych sekretarz stanu Giers z małżonką, poseł francuski jenerał Appert, hr. Paweł Szuwałow z małżonką, poseł rosyjski w Konstantynopolu p. Nelidow, oraz wielu jenerałów i zagranicznych posłów. Taż sama gazeta stanowczo zapewnia w dniu dzisiejszym, że w piątek 26 go b. m. zamieszkali w Petersburgu poddani niemieccy mają się zebrać w lokalu towarzystwa „Palma" w celu naradzenia się nad kwestją wysłania do ks. Bismarka adresu z wyrażeniem współczucia.

Petersburg 25 go grudnia. — W przeglądzie politycznym *Petersburskich wiedomosti* czytamy: „Wątpić należy, ażeby rząd wielkobrytański mógł cokolwiek osięgnąć zalecanemi przez *Stardard* środkami represyjnemi względem prasy kairskiej, równie jak wątpliwem jest aby niepokój *Standarda* był spowodowany jedynie obrażającym tonem tej prasy: grunt tego obrażającego tonu gra tu większą rolę. Kiedy otrzymano wiadomość o zamiarze Rosji i Niemiec przyłożenia ręki do rozwiązania egipskiego węzła, *Times* zachowując pozory spokoju, zaczął usilnie doradzać Francji, aby podała Anglji rękę, nie zwracając uwagi na chytre rady Niemiec i aby sprzeciwiła się zbiorowemu przez przedstawicieli wszystkich mocarstw rozstrzyganiu kwestji egipskiej. Wnosząc z tego, że Francja energicznie przyłączyła się do zbiorowej noty państw kontynentalnych, można sądzić, że rady *Timesa* nie wywarły wpływu na rząd rzeczypospolitej."

Petersburg 25-go grudnia. — W ostatnim ze „Słowiańskich listów", zamieszczonym w gazecie *Nowoje wremja*, znowu jest mowa o zbliżającym się jubileuszu św. Cyrylla i Metodego i o czynionych do tej uroczystości przez słowian austrjackich przygotowaniach. „Co zrobili św. Cyryl i Metodjusz? — pyta się autor listu—stworzyli słowiański alfebet i język, słowiańską biblję i nabożeństwo. Zaś słowianie katolicy Austrji nietylko nie używają kirylicy, ani nie odbywają nabożeństwa w języku słowiańskim, lecz owszem wszelkiemi sposobami prześladują ją i starają się wykorzenić jak jedno tak drugie. Czyż możliwem jest dla prawosławnych, rosjan, czcić pamięć wielkich apostołów razem z tymi, co dotąd nie robią nic innego, jak tylko bezustannie ich obrażają? Choćby najbardziej zapraszali rosjan, choćby najbardziej błagali nas nasi bracia odszczepieńcy, my nie moglibyśmy uledz ich prośbom, dopóki się nie zrehabilitują w naszych oczach, dopóki nie okażą przed świętymi apostołami słowiańszczyzny skruchy za dawne i świeże swoje względem nich grzechy. Dopóki zaś tego nie uczynią, uroczystość w Wielehradzie będzie fałszywą uroczystością, tak samo, jak katolicki panslawizm jest fałszywym panslawizmem. Nigdy nie było tak potwornego kłamstwa, jak robienie z cywilizatorów słowian i ich oswobodzicieli od pęt obcego języka i obcej kultury jakichś ujarzmiaczy łacińskiej instytucji papiestwa, której według najnowszej fałszywej nauki Cyryl i Metodjusz mieli jakoby zaprzedać słowian na wieki. Myśl wzajemnej solidarności słowian Austrji między sobą wyszła po raz pierwszy na świat z Pragi około roku czterdziestego i była marzeniem całego życia Palackiego, marzeniem, którego przecież przed śmiercią publicznie się wyrzekł. Rieger popierał ją w widokach taktyki politycznej, ale i on uroczyście jej się wyrzekł: po nad przymierze nietylko z chorwatami, ale nawet z odnogą plemienia czeskiego, słowakami, przełożył przymierze z wrogami słowiańszczyzny, madziarami i polakami, „„których, powiada on, nikt już chyba nie posądzi o panslawizm"". Jeżeli zaś uroczystość wielehradzka nie opiera się na wspólności cerkiewnego języka, alfabetu piśmiennego samobytnej kultury słowiańskiej, ani na solidarności mniejszości słowiańszczyzny z większością, ani nawet na solidarności owej mniejszości między sobą—to na czemże się ona opiera i jakie może być jej znaczenie? Żadnej, prócz czczej demonstracji przeciw Rosji i prawosławiu."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 24-go grudnia.— Austrja podpisała dzisiaj umowę z towarzystwem afrykańskiem o uznanie tegoż.

Paryż 24-go grudnia.—*Journal des débats* donosi, że mocarstwa zgodziły się na to, aby propozycje angielskie w sprawie Egiptu uważać za niebyłe, jeżeli Anglja nie zażąda wyraźnie odpowiedzi.

Paryż 23-go grudnia.—*Journal des Débats* donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm odwiódł księcia Bismarka od zamiaru podróży do Paryża.

Londyn 23 go grudnia. — *Times*, mówiąc o dokumentach, świeżo ogłoszonych w angielskiej księdze błękitnej o sprawach afrykańskich, piszą: „Naród angielski nie znajdzie w tym wylewie frazesów usprawiedliwienia dla nieudolnej i naiwnej polityki lorda Derby. Wyrok o niej wydany. Zachowanie się gabinetu angielskiego dało zupełne prawo Niemcom do aneksji wybrzeża afrykańskiego. Podobnie wyraża się *Standard*.

Londyn 24-go grudnia. — Biuro Reutera donosi z Melburnu: „Rząd Wiktorji usiłuje nakłonić inne kolonje australskie do zbiorowego protestu przeciw zaborom niemieckim na oceanie Spokojnym."

Londyn 23-go grudnia.—*Times* donosi z Durbann (południowa Afryka), że angielska łódź działowa „Goshawk" zatknęła flagę angielską w porcie Durford.

Madryt 24-go grudnia. — *Imparcial* donosi: „Ponieważ Niemcy zajęły brzegi afrykańskie naprzeciw wyspy Fernando Po, Hiszpanja zajmie kraj wewnętrzny, liczący 15,000 kilometrów kwadratowych. Delegowani jej zawarli już umowę z 80 naczelnikami plemion."

Belgrad 23-go grudnia. — Układy serbsko-bułgarskie rozbiły się z tego powodu, iż rząd bułgarski nie przyjął warunków ułożonych bezpośrednio przez księcia Aleksandra z Serbją, lecz zażądał aby rokowania sam dalej prowadził.

Budua 23-go grudnia.—Czarnogórcy zabili na terytorjum Kolaczyna ośmiu tureckich albańczyków, polujących w rewirze Kamoszi, który należy do księcia Mikołaja.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Paryż 26-go grudnia.

Według wiadomości z Pekinu, sekretarz Li-Chung-Czanga, Ma-Kien-Czang, został za podpisanie traktatu tientsińskiego skazany przez cenzorów na karę śmierci.

Konstantynopol 26-go grudnia.

Kwarantanna dla statków idących z morza Czarnego została zniesiona i statki te podlegają tylko dwudziestoczterogodzinnej obserwacji, udające się zaś na morze Czarne są przepuszczane po dokonaniu rewizji sanitarnej.

Petersburg 26-go grudnia.

Dyrektor departamentu rolniczego Rajewski został uwolniony z zajmowanego urzędu i mianowany członkiem rady ministerjum.

Petersburg 26-go grudnia.

Siemionowa na prośbę swego ojca została pomieszczoną w szpitalu obłąkanych.

(Otrzymane dziś.)

Berno 27-go grudnia.

Minister handlu, baron Pino, unieważnił ostatnie wybory do tutejszej izby handlowej i zarządził nowe.

Zagrzeb 27-go grudnia.

Frakcja biskupa Strossmayera postanowiła nie wstępować do sejmu, dopki nie powróci doń stronnictwo Starczewicza.

Praga czeska 27-go grudnia.

Tutejszy bank kredytu ziemskiego ohłosił niewypłacalność. Zarządcą masy mianowany Morawec.

Berlin 27-go grudnia.

Dodatkowo zapewniają, że na piątem posiedzeniu konferencji afrykańskiej z dnia 18-go b. m. przedstawiciel Rosji, p. Kapnist, wyraźnie zażądał orzeczenia, iż zasady prawa narodów, przyjęte co do Konga i Nigru, nie mają być stosowane gdzieindziej.

Paryż 27-go grudnia.

Senat odrzucił wczoraj wniosek Buffeta, aby prowizorycznie przyjąć cały budżet wydatków i przychodów, nie rozdzielając takowych i rozpocząć obrady nad budżetem przychodów. Chesnelong atakował gwałtownie politykę rządu.

Londyn 27-go grudnia.

Standard donosi z Lahore, że w Kabulu przebywają przebrani oficerowie rosyjscy i utrzymują żywe stosunki z emirem.

Belgrad 27-go grudnia.

Przyczyną przerwania układów pomiędzy Bułgarją i Serbją jest żądanie gabinetu sofijskiego, aby rokowania, stosownie do zasady rządów konstytucyjnych, nie były prowadzone przez panujących, ale przez obustronne rządy. Król Milan uczuł się tem dotkniętym, gdyż obydwaj monarchowie zaangażowali się już daleko w tej sprawie, a układy znacznie postąpiły. Widocznie gabinet bułgarski pragnie im nadać tok inny. Jeżeli decyzja gabinetu rzeczonego nie ulegnie zmianie, natenczas załatwienie sporu granicznego pomiędzy Bułgarją i Serbją oddanem zostanie ostatecznie pod decyzję rozjemczą Austrji, Niemiec i Rosji. Tymczasowo uchwaliła tutejsza rada ministerjalna pod przewodnictwem króla Milana powrócić do *status quo*.

Konstantynopol 27-go grudnia.

Wybuchło nieporozumienie pomiędzy wielkim wezyrem Saidem baszą a ministrem wojny Ghazi Osmanem. Ten ostatni zamierza ustąpić; sułtan usiłuje odwieść go od tego zamiaru.

Petersburg 27-go grudnia.

Echo donosi, że Włodzimierz Spasowicz porzuca zupełnie zawód obrończy, aby poświęcić się wyłącznie literaturze.

Petersburg 27-go grudnia.

Gazety tutejsze donoszą, że minister oświaty pozwolił, aby liczba godzin, przeznaczona dla nauki języka rosyjskiego w piątej i szóstej klasie szkół realnych w Warszawie, Łowiczu i Włocławku o jedną godzinę tygodniowo zwiększoną została.

Petersburg 27-go grudnia.

Dzienniki podnoszą pogłoskę, jakoby uznano za niemożliwe pełnienie funkcyj marszałka szlachty przez osoby pełniące inne obowiązki urzędowe w gubernjі z wyjątkiem prezydencji w zjeździe sędziów pokoju oraz urzędu honorowego sędziego pokoju i innych honorowych urzędów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Świtowi*.—Podziękowanie serdeczne za nowy epitet „słodkie pacholę”, za łaskawą pamięć, oraz stwierdzenie tego zdumiewającego faktu, iż ten właśnie jest najpokorniejszym kto w polemice wyrzekł ostatnie słowo. Do takiej pokory przyznaję się chętnie. Ale... ale... *Świt* zaczyna być drastyczno-nieprzyzwoitym i to mnie smuci... Figlarz! zapomina w zapale, iż jest pismem przeznaczonem dla płci pięknej.—*Stenio.*

GIEŁDA

dnia 26-go grudnia 1884-go roku.

Za weksle na **Berlin** bez różnicy terminu żądano 47.45 i poczynając od 47.30 dojść zdołano w płaceniu do 47.37 ½ a nawet 47.40 za pierwszorzędny papier.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na **Londyn** 9.59 żądano za 1 f. st. Płacono za niewielkie ilości, których potrzebowano 9.58.

Na **Paryż** 38.30 żądano, 38.22½ — bez zmiany w porównaniu z kursami środowemi płacono.

Na **Wiedeń** 78.60 żądano, 78.30 a nawet 78.40 ku końcowi płacono.

Papiery w niewielkim ruchu.

Listy likwidacyjne 87.50 i 87.30 w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 96 w dwóch pierwszych, 96.50 w III-ej w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie mocniej. Za serję I-ą po 97.18, 97.15, 97.05 żądano; II-gą i III-gą 97, IV-tą 96.80 w żądaniu. Za tę ostatnią 96.60 płacono. Serja V-ta po 95 kupowana—oddawców nie było.

Listy miejskie bez zmiany 95.25, 93, 92.40, 92. Za IV 91.75 płacono.

Obligi po 91 ofiarowywano.

Listy łódzkie serji I po 85, II 84.50 poszukiwane, za III 84.25 żądano.

Akcje notowano nominalnie, koniec bowiem bilansów rocznych wymaga danych co do wartości papierów. Z kolejowych notowano terespolskie po 148; bankowe 334 w żądaniu. Ubezpieczeniowe po 187 poszukiwane.

Z cukrowniczych dobrzelińskie po 1100 płacić chciano; inne w żądaniu. Warsz. tow. 1250, józefowskie 400, czerskie 360, hermanowskie 270, łyszkowickie 265, leonowskie 240. Starachowickie 100, fab. machin 40 (płacić chciano 25); hutnicze 265, Zawiercia 255, fab. garbarskiej Temler i Szwede 639 w żądaniu. Akcje łaźni i łazienek po 35 poszukiwane.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące, mocne.

J. Wł.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Violetta” (przedostatni występ panny Elly Russell). Jutro: „Sen nocy letniej“.—ROZMAITOŚCI. Dziś: „Drugi raz“ i „Oj młody, młody!“ Jutro: „Zrzędność i przekora“ i „Śluby panieńskie“. — MAŁY (ulica Danielewiczowska nr 4). Dziś: „Żona pana Bonifacego”. Jutro: „Zuch dziewczyna“ i „Wujaszek Alfonsa”.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go grudnia 18°4 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.45	—.—
Londyn 1 funt sterl. " "	9.59	—.—
Paryż 100 franków " "	38.40	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	78.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d	97.15	—.—
m.	97.—	—.—
Listy zast. m. "Warsz." serji I	95.25	—.—
" " " II	93.—	—.—
" " " III	92.40	—.—
" " " IV	92.—	—.—
Listy zast. m. "Łodzi" serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.50	—.—
" małe	87.30	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.—	—.—
II " " rs. 100	96.—	—.—
III " " rs. 100	96.50	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	148.	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	334	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	334.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	187.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	1250.	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	4.0.	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	1100.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 6 17/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 110 4/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop 77 7/9
Od Listów likwidacyjnych kop. 27 7/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go grudnia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	552	—
" " pstra i dobra	—	—	605	635
" " biała	—	—	650	—
" " wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	515
" średnie (nowe)	—	—	480	485
" wadliwe	—	—	450	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) 142 f.	—	—	315	330
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
" solone pud	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 27-go grudnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 46
" wiadro rs. 7 kop. 56[4]



Piotr Ślizyński



udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych.—**Podwal № 20,** wprost cyrkułu. 3477

Wydawnictwa Rolnicze.

Nakładem Redakcji Gaz. Rolniczej

wyszły: 3121R

Fr. Peters. — **Krowy, nabiał i trzoda chlewna** kop. 75.

Dr S. Kudelka. **Burak cukrowy i jego uprawa** kop. 40.

Dr A. Sempołowski. — **Ogólna uprawa roli** rs. 1.

Wkrótce opuści prasę:

Dra T. Kowalskiego: **Uprawa szczegółowa roślin** (część I.). Będzie to pierwszy polski podręcznik, w którym autor, b. profesor Instytutu rolniczego w Nowej Aleksandrji, znany jako wzorowy gospodarz, podaje dokładne wskazówki co do uprawy wszystkich roślin gospodarskich na własnem doświadczeniu oparte.

Uprawa szczegółowa roślin Dra Kowalskiego, będzie stanowczo dziełem dla praktyki gospodarskiej najpożyteczniejszem ze wszystkich, jakie dotąd ukazały się w polskim języku.

Pomienione książki nabywać można w Redakcji **Gazety Rolniczej,** Warszawa, ul. Sto-Krzyzka, № 16. — Na przesyłkę pocztową dołączać należy na każdą po kop 15.

Uznany za najlepszy do użycia przy świetle dziennem lub wieczornem i nie szkodliwy jest sławny **Puder Łabędzi** Rich. Gründera zupełnie **niewidoczny,** nadaje skórze barwę delikatną, różową i naturalnie młodocianą.—Składy u pp. **Aleks. Kocha,** perfumerja Krak.-Przedm. i **Aleks. Lipinka,** perfumerja w Warszawie. 3111

Lekcje tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Elektoralna № 28.—**W. Puchalski.** 4055

ZDOLNI AGENCI 3119R mogą otrzymać zajęcie na **korzystnych warunkach,** przy rozpowszechnianiu prawnie dozwolonych w Cesarstwie Rossyjskiem, **pożyczek premjowych na raty.** Oferty frankowane pod lit. **J. F. 6458,** przyjmuje Rudolf Mosse, Ekspedycja Ogłoszeń, Berlin S.W.

Osobom więdnącej cery

Odalisk, działanie tego cudownego środka oddziela stare pomarszczone atomy—plamy, piegi, zmarszczki ustępują, a skórę grubą, szorstką, martwą, zamienia na świeżą, białą i rumianą cerę zdrowia. Odalisk jest środek hygieniczny, odmładzający i nie ma sobie równego i w ciągu 20 lat pozyskał uniwersalne uznanie. Puder La beaute immortelle który jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera w sobie żadnych metalicznych części, ani bismutu, jednakże przylega na twarzy i nadaje śliczną—naturalną i bardzo przyjemną białość. Cena Odalisku rs. **2.** Pudru rs. **1** kop. **50,** do obydwóch na przesyłkę dołącza się kop. **50.** 2622r

---

Magazyn EDWARDA LOTH,

Sprzedaż przedświąteczna.

po zniżonych cenach.

Kapeluszy damskich i dziecinnych, z ubraniem i bez tegoż.

Rośliny sztuczne i kwiaty do ozdoby apartamentów w doniczkach prostych i ozdobnych, żardinierkach, koszykach, amplach itp. lub bez naczyń.

Kwiaty do mód, garniturki balowe.

Pióra strusie i fantazyjne.

Wszystkie powyższe artykuły znajdują się w wielkim wyborze. 2960R



P. ŚLIŻYŃSKI

wyucza 6-ciu tańców najpotrzebniejszych w dwudziestukilku lekcjach. Królewsk № 3. 4030

Zakład Pogrzebowy J. Pełczyńskiego,

ul. **Nowy-Swiat № 54,** Trumny metalowe i drewniane, Suknie pośmiertne, atłasowe, od rs. 15, wełniane od rs. 6, Suknie żałobne kaszmirowe, od rs. 12, kapelusze od rs. 2, Welony. **Załatwia całe pogrzeby, dopełnia ekshumacji i przewożenia zwłok, po cenach możliwie najniższych.** 3905

GAZETA ROLNICZA

Najobszerniejsze pismo polskie rolnicze, wydawane pod redakcją dr **T. Kowalskiego i A. Trylskiego.**—Cena: rocznie **rs. 9,** półrocznie **rs. 4 kop. 50,** kwartalnie **rs. 2 k. 50.**

KURJER ROLNICZY

Tygodnik dla urzędników gospodarczych, zawiera systematyczne wykłady wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, oraz podaje praktyczne rady i wskazówki w najprzystępniejszej udzielane formie.

Cena rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 25.

Dla prenumeratorów „Gazety Rolniczej” cena „Kurjera,” zniżona do rs. 4 rocznie.

Prenumeratę nadsyłać wprost do Redakcji: Warszawa, Świętokrzyzka 16. 3120R

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Z BROMKU KAMFORY DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z *bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie

PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

WINO DEFRESNE Z PEPTONĄ

(Toniczno-Pożywne)

Wino szczególniej przyjemnego smaku używa się najczęściej przeciw:

Niesmakowi,	**Brakowi apetytu,**
Zbyt szybkiemu wzrostowi,	**Chorobom kiszkowym,**
Rozrzedzeniu krwi,	**Konwalescencij, Chorob. nerwowym**
Bladej cerze,	**Suchotom płucnym.**

Dozą: Pół kieliszka zwyczajnego przy deserze

PEPTONA DEFRESNE (MIĘSO ROZPUSZCZALNE)



PRZYJĘTA W SZPITALACH PARYZKICH



Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878

Doza: 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie.

DEFRESNE, Aptekarz Iej klassy w Paryżu **WYNALAZCA PANKREATYNY**

Sprzedaje się w głównych aptekach.

Dzwonki elektryczne, dzwonki magnetyczne (działające bez baterji), **telefony** i **mikrofony,** maszyny **dynamo-elektryczne, lampy łukowe** i **żarowe, galwanotypy, ampermetry, anysermetry, woltmetry, baterje galw., druty izolowane** i t. p. poleca

Biuro Elektrotechniczne Abakanowicza i Spółki,

w Warszawie, Senatorska 27.

Biuro wykonywa instalacje, światła telefonów, dzwonków i **podejmuje się oświetlenia całych miast lub oddzielnych części.** 2972R

Makarony najlepsze mannowe 1 funt 20 kop.

Masło wyborowe mało solone funt 35 kop.

Jabłka świeże, piękne, 1 funt 10 kop.

Śliwki suszone prawdziwe tureckie 1 funt 25 kop.

Kawy w domu palonej znakomity gatunek, 1 funt 60 kop.

Strucle renomowanej piekarni postne i maślane, również na święta sprzedawane będą, oraz wszelkie kolonjalne towary, poleca handel

J. BEM, Nowy-Świat Nr 24.

Jest do sprzedania kolonialno-spożywczy handel, za rs. 1600, w najruchliwszej ulicy, wiadomość w powyższej firmie. 3964

Bilet uwalniający od wojska 3117R

jest do sprzedania.—Dzielna № 3, mieszk. 13, u Głuchowieckiego, od godz. 9—11 i od 4—6.

Wojciech Osmański,

artysta Orkiestry Teatru Wielkiego, przyjmuje zamówienia na bale z orkiestrą i duet z fortepianem, oraz śpiewy przy ślubach i żałobnych obrzędach. Mostowa № 12, mieszkania № 2, 1-sze piętro od frontu. 4054

Są do sprzedania 3054r

Dwie prasy hydrauliczne kompletne z pompami, wymiary stołów których 32″ X 32″ miary angielskiej, wysokość 50″.

Jedna krajalnica średnica tarczy której 50″ ang.

Dwie centryfugi kompletne z transmisją o średnicy $16\frac{3}{4}$″, wysokość sit $34\frac{1}{2}$″.

Wiadomość o powyższych przedmiotach powziąć można **w Biurze Zarządu Akcyjnej Cukrowni «Zakrzówek Fabryczny» w Warszawie, Marszałkowska № 50a,** lub też na miejscu w Cukrowni w Zakrzówku, gub. Lubelska, pow. Janowski, ostatnia stacja pocztowa Kraśnik.

Do sprzedania para

Ogierów rasowych,

roslych, dobrze wyjeżdżonych, spokojnych, 6 letnich. Ostateczna cena rs. 1000.—Obejrzeć można przy ul. Włodzimierskiej 11a. 4018

Z powodu wyjazdu do wynajęcia w każdym czasie

LOKAL,

z pięciu pokojów, przedpokoju, pokoju dla służby, łazienek i kuchni, elegancko umeblowany, ze wszelkiemi sprzętami, na kwartał lub czas dłuższy. — **Wiadomość:** Szpitalna № 1, u Szwajcara. 3984

Do sprzedania



Fortepiany nowe.

Ulica Oboźna № 3, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 3846

Korzystny Interes.

W Kamionku (należącym jeszcze do Cyrkułu), **za rogatką Grochowską,** jest do wynajęcia obszerny lokal na szynk i rzeźnictwo, z szerokim podjazdem, studnią do pojenia koni przejeżdżających. Szynk poprzednio egzystował wyśmienicie, z powodu zaś śmierci właściciela, czasowo takowy był zamknięty.—Obecnie odrestaurowany jest każdego czasu do wynajęcia;—ktoby sobie życzył, może mieć dodany ogródek z kręgielnią i huśtawkami. Na tymże samym placu jest duży dom piętrowy, z obszernym placem do wydzierżawienia należący do gminy, zdatny na fabrykę garbarską, smołowcu, piekarnię, klejarnię i w ogóle, na co by kto sobie życzył. Wiadomość u właściciela tych dwóch posessyj, mieszkającego przy ulicy Niecałej № 5, **A. Wilskiego,** właściciela chemicznej pralni i parowej farbiarni. 3082R

MEBLE

ładnej roboty, są do sprzedania z powodu wyjazdu. Instytutowa № 4, mieszk. 9. 4041

ZARAZ.

Z powodu zwinięcia handlu wiktuałów, jest do sprzedania za bezcen **całe urządzenie sklepowe,** wraz z towarem, szafy nowe, mogą służyć i do handlu korzennego, szyldy bardzo ładne.—Wiadomość: Brukowa № 408 na Pradze—w sklepie. 4040

PLANDEKI

nieprzemakalne, wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska № 22.

Tamże przyjmują się do impregnacji wszelkie do takowej nadające się materje, oraz uskutecznia się wszelka reperacja plandek uszkodzonych. 3192

Zakład Wyprzedaży i Kupna

B. Korpaczewskiego,

Nowy-Świat 42.

Wyprzedaje: 1) **Suknie, okrycia,** chustki damskie mało używane. 2) Ubrania męzkie. 3) **Starożytności** różne: porcelanę, bronzy, **szkła, materje, zegary** itp. przedmioty domowego użytku. Mający do sprzedaży podobne znajdą tamże miejsce zbytu. 742r

---

Tanio! Tanio! Tanio!

kupuje ten, kto zaopatruje się w

Czapki i Kapelusze

W MAGAZYNIE

W. Truchlińskiego,

65. MARSZAŁKOWSKA 65,

tam bowiem **Czapki** we własnym wykończane warsztacie z pięknego sukna, po rs. 1 kop. 20, a **Kapelusze** od rs. 3 do rs. 6.50 kupić można. 3018r

---

Nagrody rs. 50.

temu, kto da wiadomość o parze koni, skradzionych z dnia 11 na 12 Grudnia: wałach kary, bez żadnych odmian lat 12 i klacz kasztanowata, bez żadnych odmian lat 9. Wiadom. do wójta gminy Wiskitki, powiat Błoński lub w Warszawie, do Restauracji Iwaszkiewicza, Marszałkowska pod filarkami. 4021

APTEKA

w m. gubernjalnem, do sprzedania lub zamiany z dopłatą na aptekę w m. powiatowym, gdzie są szkoły. Obrót roczny 9,500 rs.—Wiadomość u p. Skomorowskiego w Warszawie, Nowy-Świat № 48. 3850

Na Świąteczną Sprzedaż

BAKALIJ — OWOCÓW

i wszelkich produktów gospodarskich, otworzyli

BRACIA WRÓBEL

WIELKI BAZAR

w Gmachu Starej-Poczty, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. 3034r

Opał na zimę.

Korzec Węgla najlepszego grubego lub kostkowego z odstawą,	rs. — kop. 90.
" " Szlązkiego grubego lub kostkowego z odstawą	rs. 1 kop. 05
Sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapowego z odstawą	rs. 16 kop. —
" " " olszowego " "	rs 17 kop. —
" " " brzozowego " "	rs. 18 kop. —

Za porąbanie od każdego sążnia kubicznego dolicza się rs. 1. 3651

u ARNOLDA OHRRINCA.

Telefon Nr 188. Skład Okopowa 8. Kantor Graniczna 10.

EAU VÉGÈTALE, Woda roślinna

do farbowania włosów,

Bez zawodu nadaje siwiejącym włosom pierwotny kolor. Skutek jest już po jednorazowem użyciu. Nie brudzi skóry i nie plami bielizny. Eau Végètale jest preparatem czysto roślinnym, nie zawierającym w sobie żadnych części metalicznych i oprócz tej zalety, że nie szkodzi ani zdrowiu, ani włosom, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że pobudza porost włosów i niszczy łupież. Kolor pudełek blado-niebieski z podpisem: John William Chimista, Belge i tylko takie są prawdziwe.—Cena pudełka rs. 2 k. 50, z przesyłką k. 30 drożej. **Główny skład w Perfumerji KAROLA SMOSARSKIEGO, ulica Długa № 43 w Warszawie.**—Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2630R

Lenczewski i S-ka.

PARYŻ. **BORDEAUX.**



Dawniejszy współwłaściciel fabryki tej samej firmy w Paryżu. Dostawca do franeuzkiego ministerjum telegrafów i Jeneralnego Towarzystwa Telefonicznego w Paryżu, oraz Londyńskiej Kompanji Telefonów.



32. Marszałkowska 32.

1881 WARSZAWA. 1872

Biuro Techniczne,

Fabryka Wyrobów Elektrycznych i Instrumentów Precyzyjnych.

Podejmuje się urządzania: **Oswietleń elektrycznych** tak lampami łukowemi, jako też żarowemi systemu Edisona i innych. **Dzwonków elektrycznych. Ostrzegaczy od ognia i złodziejów, Telefonów** własnego systemu i innych, wraz ze **stacjami centralnemi,** które urządza tak w Warszawie, jak i na prowincji. Jedyna w kraju fabryka **śrub toczonych,** mosiężnych, stalowych i żelaznych do metali. Urządziwszy na wielką skalę **Galwanizernię,** podejmujemy się niklowania, miedziowania, mosiędzowania, srebrzenia i złocenia wszelkich przedmiotów i różnych metali. Posiadając **reprezentację** wielu **domów zagranicznych,** jesteśmy w możności urządzania wszelkich ulepszeń, jakoteż dostawy wszelkich przedmiotów w zakres **elektrotechniki** wchodzących. 2421R

Adres telegraficzny: „Lenczewski—Warszawa"—Telefonu № 237.

FABRYKA
WYROBÓW RĘKAWICZNICZYCH,
Ludwika Kunickiego,

egzystująca od 1836 roku,

w Warszawie: Krakowskie-Przedmieście 7.

Filja: Senatorska Nr 25, (dom Neprosa),

poleca w wielkim wyborze **Rękawiczki** we wszystkich gatunkach, szczególniej rękawiczki ze skór kozłowych, jelenich i łosiowych. **Kaftany, Spodnie, Kalesony** i **Skarpetki** ze skór zamszowych, jelenich i reniferowych, w różnych kolorach, służące do polowania i konnej jazdy, zabezpieczające od przeziębienia i reumatyzmu. **Kurtki** łosiowe i czarne na flaneli; **Prześcieradła** zamszowe i reniferowe. **Poduszki** zamszowe i safianowe, **Skóry** łosiowe na łóżka, **Pasy** brzuszne, skórzane i nankinowe, **Krawaty** paryzkie w wielkim wyborze i w najświeższych fasonach, **Chustki** jedwabne na szyję i do nosa, **Chustki** płócienne do nosa. **Kołnierze i Mankiety** męzkie. **Spinki** do mankietów i kołnierzy, **Szpilki** do krawatów, **Szelki,** własnego wyrobu i zagraniczne. **Podwiązki** paryzkie i własnego wyrobu, **Parasole i Laski** francuzkie, **Portmonetki, Pugilaresy** i **Woreczki** do pieniędzy, **Porte-cartes i Bijou-sachet** paryzkie, **Szczotki i Grzebienie** różnej wielkości. **Szczoteczki** do zębów i do paznokci, **Lusterka, Perfumy, Woda kolońska i Mydła.**—Wszystko w najlepszych gatunkach i po najniższej cenie.

Biorącym hurtownie odstępuje się rabat. 4034

Balsam Colorado D-ra Jeffersohn.



Jedyny środek powstrzymania wypadania włosów.
Jedyny środek oczyszczenia głowy od łupieżu.
Najniezawodniejszy usunięcia siwizny stopniowo.
Najdoskonalszy dla odzyskania siwiźnie pierwotnego koloru.
Niechybny w nadaniu włosom połysku i miękkości.

Cena rs. 3 kop. 50 z przesyłką. Dostać można u Lipinka na Niecałej i Kocha.—Główny Skład na **Krakowskiem-Przedmieściu** w domu **hr. Krasińskiego № 7, w nowo-otworzonym specjalnym Magazynie kosmetycznym** à la Renaissance. Tamże nadeszły i codziennie nadchodzą najmodmodniejsze perfumeryjne towary z Paryża i Londynu.—Dla dogodności publicznej w tymże magazynie skoncentrowane są perfumeryjne towary najlepszych krajowych fabryk, od ceny 10 kop. do najdroższych.

Filja Magazynu à la Renaissance, Nowy-Świat № 41. 2914r



Trumny Metalowe 2877R

i przybory do tychże, od skromnych do najozdobniejszych,

w Składzie ALFREDA ORTHWEIN, ul. Czysta nr 6.



Największa Parowa

FABRYKA GORSETÓW

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję. 3042R

Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.

Wilhelm Steiner, Fabryka Świętokrzyzka 24.

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości, iż dwa wagony soli nadesłane ze stacji Sławiańsk, z powodu jej nieodebrania, przez licytację d. 5 Stycznia 1885 r. będą sprzedane w Ekspedycji Towarów Krajowych w Warszawie.

Rzeczona sprzedaż, odbywać się będzie przed Urzędnikiem do tego upoważnionym, sól zaś z magazynu po przybiciu i zapłaceniu, zaraz wydaną zostanie.

Przytem Dyrekcja nadmienia, że na żądanie kupujących, sprzedaż częściowa po 10 worków będzie mogła mieć miejsce. 3067r

TRAN LEKARSKI

tegoroczny, żółty, oraz biały, prawdziwy

LOFODZKI,

ma zaszczyt polecić

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

WIKTORA WALIGÓRSKIEGO,

w Warszawie, ulica Nowy-Świat Nr 42, 2699 R

Na Gwiazdkę

Lokomotywki, Lokomobilki, działające za pomocą pary i **Fontanny,** u Mechanika Grodzieńskiego, Nowy-Świat 56, lewa oficyna. 3932

Do Rodziców!

3937

Były Inspektor szkół przyjmuje uczniów na stancję; wszelka pomoc naukowa zapewnia się.—Adres: Zgoda № 1 bez litery, mieszk. 2.

Lokal z ogrodem

na bawarję do wynajęcia. Wiadomość: ulica Twarda № 22. 3056R

CUKIERNIA

ORAZ

FABRYKA CUKRÓW Desserowych, KARMELKÓW i LODÓW

S. LEDWOCHOWSKI,

Bielańska Nr 5,

dom p. Rau, dawniej Frenkla,

p o l e c a:

Cukry deserowe w najlepszych gatunkach, po
Owoce (fruits glacés). | kop. 60.
Karmelki napełnione konfiturami, kwiatowe, owocowe, szlazowe, słodowe, funt po kop. 45, 40 i 30.
Cukier lodowaty, funt kop. 30.
Wyroby fabryki **Czekolady J. Janowskiego, Piramidy** gotowe, **Torty, Torciki** od k. 60 do 10 rs.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące, zaś na **nadchodzące Święta**, poleca **Strucle, Baby** itp.
Specjalnością fabryki, Lody, Plombiery, Crêm au fraise, Galarety, Blamanże i t. p.

3065R

BROWAR PAROWY

KAROLA MACHLEJD,

CHŁODNA Nr 43,

zawiadamia, że w d. 20 Grudnia r. b., otworzył ostatnią wielką lodownię wyborowego piwa lagrowego zeszłorocznego, z którem poleca się Sz. Publiczności.
Sprzedaż antałkowa w browarze, — butelkowa zaś w Składzie **ulica Ogrodowa № 20.**

3109R

Numer Telefonu 425.

OLIWA NICEJSKA,

Octy stołowe i Essencja Octowa Frankfurtska,

znajdują się w znacznych zapasach

w Składach Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Plac Teatralny № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek. | **i ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy ulicą Świętokrzyzką i Rysią.

Ceny przystępne.—Towar wyborowy.

2466R

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu J. TRĄBCZYŃSKIEGO,

w WINIARACH pod Kaliszem.

Jedyny środek wzmacniający dla rekonwalescentów, smaczny w użyciu, różniący się znakomicie od innych przetworów pod tą nazwą sprzedawanych, nie będący bynajmniej porterem, ekstrakt słodowy ma nader liczne zastosowanie w stanach chorobliwych. Zaleca się przy zaflegmieniach, kaszlach, przy cierpieniach piersiowych, a nadto z powodzeniem zastępuje **tran,** przykry w smaku i dla tego szczególniej poleca się do użytku dla dzieci.

Ekstrakt słodowy Trąbczyńskiego nie podlega zepsuciu, jest bez fermentacji, w płynie gęstym, a smaczniejszy i skuteczniejszy od zagranicznych ekstrhktów, **jest od nich daleko tańszym.**

Na prawo wyrobu i sprzedaży ekstraktu, jako środka niezawodnego, posiadam Świadectwo Urzędu Lekarskiego.

Skład główny w Składzie materjałów aptecznych **L. Spiessa i Syna, i A. F. Galle.** Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych tak w Warszawie jak i na prowincji.

Przy flakonach znajduje się przepis użycia.

2973R



Skład Obić Papier., Cerat, Rolet i Gzymsów,

POD FIRMĄ

W. MUSZEWSKI

dawniej **J. RÓŻAŃSKI,**

poleca w wielkim wyborze:

Chodniki kokosowe, jutowe i ceratowe.—**Wycieraczki** do nóg kokosowe.—**Serwety** damastowe na stoły, kolorowe i białe, bardzo praktyczne i trwałe, do użytku codziennego

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego.

3061

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w roku 1885, potrzeba będzie nabyć:

1. Około 10900 pudów nafty rossyjskiej.
2. „ 3900 pudów akcesoryj do szyn, jako to: haków, lasz, podkładek i
3. robót drukarskich, na summę rs. 12,000.

Życzący podjąć się jednej z pomienionych dostaw, obowiązani są najpóźniej do dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. 1884/5 w Wydziale Gospodarczym Zarządu dr. żel. Nadwiślańskiej złożyć opieczętowaną deklarację, z napisem „deklaracja na dostawę (wymienić przedmiot)."

Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit Kassy Głównej tejże drogi na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium, a mianowicie:

a) na dostawę nafty . . . . rs. 1200
b) na dostawę akcessoryj . . . . rs. 800
c) na roboty drukarskie . . . . rs. 1200

licząc papiery wartościowe 10% niżej kursu bieżącego.

Odnośne warunki na wyżej wyszczególnione dostawy, oraz szematy deklaracji mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10 rano do 2 po południu w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami.

3123R

Owoce smażone francuzkie (fruits glacés), w ozdobnych pudełkach i na funty.
Pasztety prawdziwe Strasburskie.
Pasztety krajowe kwieciołow.

3086r

poleca handel

BRACI WRÓBEL.

Hawańskie Cygara

ze zbiorów 1884 r. różnych marek, na różne ceny i w różnem opakowaniu, nadeszły do składu

KAROLA ROSEN,

w Warszawie, ulica Marszałkowska, wprost dworca drogi żel. W.-W., róg Alei Jerozolimskiej,

Ceny umiarkowane.

Skład również posiada znaczny zapas **cygar krajowych odleżałych, pod dawniejszą banderolą,** oraz świeży transport **tytoni i papierosów** z fabryki **«EPIRE,»** w St.-Petersburgu, z czem się poleca Szan. Publiczności.

3097R

PO CENIE KOSZTU

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

z powodu zwinięcia

Magazynu Jubilerskiego

F. DROZDZICKIEGO,

na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 17,

przedmiotów **Srebrnych, Złotych i Brylantowych,** z czego Szanowna Publiczność skorzystać zechce.

3026 R

CZARNYM ZĘBOM

aby odzyskały białość alabastru i usunąć ślinowy kamień, zabezpieczyć od bolesnych dolegliwości, niezbędnem jest użycie: Eau dentifrice et poudres frombaises-Eliksir i proszków malinowych. Po dwukrotnem użyciu których, **czarne zęby** nabierają podziwiającej białości. Kilka kropel dodanych do wody, wzmacnia dziąsła, pozostawiając z ust najprzyjemniejszy oddech. Cena 75 kop. i rs. 1 kop. 25 za flakonik. Proszki 40 kop. i 80 kop. — Główny Skład na **Krakowskiem-Przedmieściu,** w domu **hr. Krasińskiego № 7, w nowo-otworzonym specjalnym Magazynie kosmetycznym,** à la Renaissance. Tamże nadeszły i codziennie nadchodzą najmodniejsze perfumeryjne towary z Paryża i Londynu. — Dla dogodności publicznej, w tymże magazynie skoncentrowane są perfumeryjne towary najlepszych krajowych fabryk, od ceny 10 kop. do najdroższych.

Filja Magazynu à la Renaissance, Nowy-Świat № 41.

W Magazynie na Krakowskiem-Przedmieściu odebrano wiele nowych przedmiotów. — Perfumy: **Kananga, Indien, Mogadar, Carmen.** — Pudry: Diamantin Laferièra i Legranda. — Mydła i wody toaletowe, Carmen.—Kosmetyki i perfumy Metali.—Crem Simon 90 kop. — Ceny zniżone.

3022r

Nauka i wychowanie.

Osoba młoda, rosjanka, poszukuje miejsca bony w ruskim domu, lub w niemieckim. Wiadomość: ul. Nalewki № 30, stróż wskaże.

Jest obszerne pomieszczenie, dla dwóch uczennic lub uczniów, przy inteligentnej rodzinie, odpowiadające wszelkim żądaniom. Tamże oddzielny pokój, do wynajęcia. Nowo-Wilcza № 17F, m. 7. 19548

Języka niemieckiego uczy z konwersacją doświadczony nauczyciel, za przystępną cenę. Wielka № 3, m. 12, od 11-ej do 4-ej.

Dla wspólnej nauki z własnemi dziećmi, przyjmuję kilka panienek różnego wieku, dobrze wychowanych. Języki obce wysoko stoją. Potrzebne są na stałe: francuzka i niemka. Chmielna 26, mieszk. 7. 18702

Student uniwersytetu z upoważnieniem od władzy i kilkoletnią praktyką poszukuje lekcyj. Złota № 12, m. 22. 19267

Student wyższego kursu, biegły w językach nowożytnych, poszukuje stałej guwernantki lub lekcyj matematyki. Biuro ogłoszeń, ulica Senatorska 18, lit. Z. B. 3004

Poszukuję nauczycielki polki z wyższem wykształceniem, znającej dobrze język francuzki i muzykę, do dwóch panienek. Oferty proszę przesłać: Raducz p. Skierniewice, Pilaska. 19452

Prof. de Préchamps, Długa № 23. Nauczycielka wyższej muzyki, daje lekcje po 20 kop. w domu i na mieście. — Bony francuski młode. 19552

Ważne dla śpiewaków. Feliks Kurman, wynalazca nowego sposobu mechanicznego transponowania nut, uchwalonego przez St. Petersburskie Konserwatorjum Muzyczne, uczy w ciągu 3-ch lekcji piśmiennie transponować nuty, nie znających teorji muzyki. — Wiadomość i warunki: Karmelicka № 2 (róg Leszna), mieszk. № 16, codziennie od 10-tej do 12-tej rano. 3035

Posady i Prace.

Potrzebny zaraz poręczający administrator z kaucją rs. 4,000, do 30 włókowego majątku. Wiadomość na miejscu. Ostrożeń, stacja Sobolew kolei Nadwiślańskiej. 19513

Niańka mająca chlubne świadectwa czteroletniej bytności w jednem miejscu oraz wychowująca dzieci od urodzenia bez mamki poszukuje miejsca. Ulica Koszykowa № 26, wiadomość u rządcy domu. 19509

Uczeń aptekarski po przebytej półtora roku praktyce, poszukuje miejsca od 1 Stycznia 1855 r. za wynagrodzeniem. Wiadomość u Żdżarskiego w Pińczowie, gubernji Kieleckiej.

Panna do upinania sukien potrzebną jest zaraz, do magazynu S. Lulla, et Comp. Długa 17, za dobrem wynagrodzeniem i całodziennem życiem. 19447

Rządca na wieś, kawaler, poszukuje posady w postępowem gospodarstwie. Oferty proszę składać w kant. Kurjera Warszawskiego pod lit. J. K. 25. 19456

Potrzebnym jest buchalter, znający dokładnie korespondencję w językach polskim i niemieckim. Listowne oferty z dokładnem opisaniem dotychczas zajmowanych posad, proszę składać pod lit. M. P. do biura ogłoszeń Rajchman i Frendler, ulica Senatorska № 18. 3030

Poszukuje się od Nowego Roku kucharki znającej się dobrze na kuchni, posiadającej jaknajlepsze świadectwa. Ulica Zielna № 17, mieszkania 5. 19515

Stróż i kucharka, opatrzeni dobremi świadectwami, są potrzebni od Nowego-Roku. Elektoralna 45a, mieszk. 3, między godziną 3-ą i 5-tą codziennie. 19546

Z ewikcją rs. 2.000 urzędnik młody szuka zajęcia od godziny 5-ej wieczorem. Oferty pod literą E. F. G. przyjmuje kantor Kurjera. 19523

Potrzebna niemka w średnim wieku, mówiąca czystym, wyraźnym akcentem; znająca się na gospodarstwie domowem i szyciu. Wiadomość u adwokata Ejzenberga, ulica Miodowa № 12. 19532

Były art. T. W. przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące jako pianista. Żurawia № 21. mieszkania № 1. 19555

Potrzebne są panny uzdolnione do staników. Nowolipie № 7. mieszkania 1. Tamże przyjmują się falbany do plisowania na fałdy stojące 19558

Młoda osoba z dobrem wychowaniem, — wykształcona, — mówiąca po niemiecku, — znająca krawieccczyznę i białe szycie, poszukuje miejsca w prywatnym domu. Oferty uprasza się składać pod literami A. O. № 1250 w Ekspedycji Kurjera Warszawskiego. 19556

Panny podręczne potrzebne są do sukien. Pańska 4. mieszk. 7. 19566

Zaraz potrzebne są panny, uzdolnione do staników, oraz do spódnic. Pracownia M. Chraszczewskiej. Królewska № 25. 19560

Kupno i sprzedaż.

Fortepian, pianino, meble, sprzedaję wynajmuję tanio. Wiejska 7, m. 5. 19361

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 19574

Ważna wiadomość na czasie!! Z powodu zwinięcia interesu urządzoną została zupełna wyprzedaż, trwająca tylko do Nowego-Roku, jako to: ksiąg buchhalteryjnych w różnych wielkościach; ksiąg kopjowych, notesów, kajetów, materjałów piśmiennych i rysunkowych, oraz galanterji, albumów, pugilaressów, portmonetek i t. d., wszystko to po cenach niżej kosztu, sprzedaje skład papieru, Tłomackie № 9. 3025

Futro niedźwiadki młode, bardzo ładne, na osobę dobrego wzrostu, do sprzedania.— Wiadomość w kantorze hotelu Niemieckiego.

Tanio! Salopa i garnitur tumakowy, zostawiono do sprzedania u p. Rother kuśnierza, ul. Bielańska № 5, oraz maszyna do szycia. Nowogrodzka 25, mieszkania 7. 19427

Do sprsedania broszka brylantowa duża. z powodu materjalnej potrzeby, u szwajcara hoteln Bruhlowskiego. 19506

Wyprzedaż rękawiczek bardzo tanio. w różnych kolorach i gatunkach oraz dwie sklepowe szafy i kontuar. Plac Aleksandryjski № 5, mieszk. 21. 19498

Do sprzedania szafy, łóżka orzechowe.— Ulica Pańska № 1, u rządcy. 19306

Do sprzedania dorożka zdatna na powóz na wieś. Ulica Nowowiejska № 7. 19413

Szafa duża dębowa z powodu braku miejsca jest do sprzedania. Ulica Wilcza № 2 lit. A, mieszkania № 11, od ul. Mokotowskiej. 19475

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe oraz inne meble i lustra, trema, żyrandol, kandelabry, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania tanio, razem lub częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14, pierwszy dom od Marszałkowskiej. stróż wskaże. 19575

Paryzkie łóżko podwójne z baldachimem (Grand lit Parisien capitonée et garnie avec le cielle), szeslong, puf, rozmaite inne meble i naczynia kuchenne, z powodu wyjazdu zagranicę sprzedaje się bardzo spiesznie i tanio. Plac Krasiński № 2, mieszkania № 5 od godz. 11-ej rano codziennie. 19569

Szafy dystrybucyjne, kontuar, dystrybucja, jest zaraz do sprzedania częściowo lub razem. Ulica Hr. Berga, przy Krakowskiem, w dystrybucji. 19479

Najtaniej. Obrączki złote dukatowe 94 i 56 próby, oraz reperacje wykończam w kilka godzin. Henryk Juwiler, 59 Nowy-Świat, obok Świętokrzyzkiej, mieszk. 15, 1-e piętro. 2963

Mopsy prawdziwe angielskie 3-tygodniowe, do sprzedania. Wiadomość: № 27 Senatorska, w restauracji. 19231

Pierniki toruńskie Gustawa Weese z Torunia, wyłączna sprzedaż na Warszawę: Chmielewski, Miodowa 4. 19454

Jest do sprzedania: suknia ciemno-wełniana, aksamitem wytłaczanym przybrana, spódniczka, stanik zaś cały aksamitny. Obejrzeć można codziennie, przy ulicy Królewskiej № 41, mieszkania 10, w oficynie prawej, 1-e piętro. 19399

Fortepian Hoffera nowy, umeblowanie sprzedaję niedrogo. Hoża 5, mieszk. 45. 19271

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg, ul. Mazowiecka № 14. 2897

Fortepian zagraniczny o 7-miu oktawach, mało używany, jest do sprzedania za rs. 210 w sali licytacyjnej, Leszno 7. 3027

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 2896

Książki, ryciny, dawne monety i wszelkie starożytności kupuje, po cenach dla sprzedających jak najkorzystniejszych antykwarjat Cezarego Wilanowskiego w Warszawie. Ulica Bracka № 7. 19215

Kapusta Cesarska cukrowa, sałatowa, z borówkami, kop. 4 funt. Chmielewski, Miodowa 4. 19455

Meble wykwintne z pięciu pokojów. szczególniej czarne umeblowanie salonu, tanio do sprzedania, razem lub częściowo, wszystkie meble wytwornej roboty stylem i rysunkiem zbliżone do siebie, biorącemu razem odstąpione zostaną możliwie tanio. Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej, u zarządzającego domem. 19489

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 19534

Z powodu wyjazdu meble i różne rzeczy, do sprzedania bardzo tanio. Marjensztadt, № 1 l. D, mieszk. № 5. 19507

Meble do sprzedania: garnitur czarny, rzeźbiony, pąsowym, jedwabnym rypsem kryty, szafy, szeslong, tremo, łóżka, firanki gzemsy, bardzo tanio. Chmielna 8, m. 7. 19578

Kupuję stare marki zagraniczne, płacę dobrze. Adres zostawić: poste-restante lit. W. B. 19557

Antyk-biurko z bronzami, miniatury, meble starożytne, drobiazgi do sprzedania. Ul. Nowy-Świat № 38, m. 14. 19514

Interesa handl. i majątk.

W Hrubieszowskiem majątek do sprzedania lub wydzierżawienia, mórg 600 ziemi, w czem ornej 450, łąk 150. Osoby interesowane raczą złożyć adres w kant. Kurjera pod lit. W. B. 19562

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia zaraz piekarnia za przystępną cenę, z gospodami i wszystkiemi rekwizytami. Adresy proszę składać w kantorze Kur. Warszawskiego pod lit. J. Z. 19571

Rs. 10,000 do 15,000 potrzeba na hypotekę większego domu murowanego, na 1-y numer po Towarzystwie. Oferty upraszam nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego sub. S. B. 19482

Inżynier z długą praktyką i dobremi świadectwami, z kapitałem kilkanaście tysięcy rubli, życzy sobie wejść do współki, w jakiem przedsiębierstwie w swoim fachu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod nadpisem: bez numeru. 19511

Kawiarnia do sprzedania w każdym czasie, z całem urządzeniem, w dobrym punkcie, gdzie targ, komorne tanie, za przystępną cenę. Ulica Marjensztadt № 13. 3032

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, z powodu zmiany interesu. za cenę przystępną. Ulica Kościelna № 9. 19495

Jest zaraz do sprzedania apteka w Cesarstwie, na przystępnych i korzystnych warunkach. Wiadomość w kantorze hotelu Dreździeńskiego, ulica Długa. 19533

Cukiernia i restauracja z całem urządzeniem, z lokalem, lub bez, na bardzo przystępnych warunkach, jest do sprzedania w Kielcach. Danielecki. 19528

Kapitał 6—7.000 rs. potrzebny jest do współki, na gospodarstwo rolne, lub jako kaucja, dla rządcy tegoż gospodarstwa. Warunki poznać można u p. właściciela domu, Ordynacka № 6. 19544

Do współki młyna parowego czynnego i urządzenia przy nim piekarni na większą skalę, potrzebny wspólnik z kapitałem rs. 15,000—20,000. Zaraz potrzeba 6,000 gwarancja hypoteczna. Wiadomość: Podwal 9, biuro próśb. 19540

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Sklep korzystny, wiktuałowo-dystrybucyjny, do sprzedania. Leszno № 21. 2935

Restauracja z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania na dogodnych warunkach, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. ul. Piwna № 8. 3031

Interes korzystny!! Do odstąpienia za cenę bardzo umiarkowaną dystrybucja z galanterją i materjałami piśmiennemi, na jednej z pierwszorzędniejszych ulic, z wyrobioną klientelą. Wiadomość w kantorze i składzie wyżymaczek przy ul. Przejazd № 11. 19510

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia zaraz zakład fotograficzny, w zupełnym porządku i dobrze procentujący się, w mieście gubernjalnem. Adresy zostawiać w kantorze tegoż pisma n. n. 19494

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia pralnia bielizny. Wiadomość: Kapitulna № 3, u felczera. 19554

Sklepik wiktuałów za bezcen, do sprzedania zaraz. Ul. Pańska № 51. 19573

Dystrybucja zaraz do odstąpienia. Elektoralna № 5, wiadomość na miejscu. 19572

Zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy, z wyrobioną klijentelą; w okolicy podobnego interesu niema. Wiadomość: Żelazna № 31. 19559

Lokale.

Pokój umeblowany, z widokiem na ogród Krasiński, do odnajęcia dla osoby lubiącej spokój i porządek. Długa № 22, m. 5, oficyna w głębi. 19398

Pokój o 2 oknach, kompletnie umeblowany, czysty i suchy, z osobnem wejściem, w oficynie frontowej, na 1-m piętrze, do wynajęcia od Nowego Roku. Nowo-Senatorska № 5, szwajcar wskaże. 19483

Dwa oddzielne pokoje umeblowane, z usługą i samowarem, do wynajęcia, Bracka 10, m. 16, wiadomość od 9 do 4-ej. 19459

Jest do wynajęcia zaraz pokój frontowy, suchy, widny, z meblami, opałem, samowarem, pod № 38, przy Alei Jerozolimskiej, drzwi № 10, za cenę umiarkowaną. 19470

---

2 pokoje z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, na 2-m piętrze, do wynajęcia. Nowy-Świat 55, 4-ty dom od ulicy Świętokrzyzkiej. 3018

Sklep do wynajęcia od 1 Stycznia 1884 r., na różny proceder. Nowy-Świat № 1, wiadomość u rządcy. 19261

---

10 pokoi na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 19519

Na pierwszem piętrze, od frontu salon, pokój i przedpokój z umeblowaniem, widne, suche i ciepłe, z usługą lub bez, do wynajęcia od Nowego Roku. Oboźna, domu № 8, mieszkania 3; tamże znajdujo się kufer duży, nowy do sprzedania, zdatny do przeprowadzki.

Pokój umeblowany do wynajęcia, z usługą, opałem, światłem nie drogo. na żądanie ze stołem lub wspólną kuchnią. Piękna 34, m. 28.

Pokój przy familji do odnajęcia, z całodziennem utrzymaniem, dla jednej lub dwóch kobiet, dobrze wychowanych, albo panienek uczęszczających na pensję. Ul. Złota № 3, mieszkania 8. 19512

Pokój duży z meblami, życiem lub bez, do najęcia zaraz. Nowy-Świat № 19, mieszkania 16. 19553

Pokój z usługą, meblami. opałem, może być z całem utrzymaniem. Tamka, domu № 9, mieszk. 7, drugie piętro. 19545

Mieszkanie. Trzy widne, suche i ciepłe pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, na parterze, oraz piwnica i komórka, do wynajęcia od 1 Stycznia 1885 r., lub każdego czasu, z ustępstwem co do ceny. Wiadomość na miejscu u gospodarza: Piękna № 25a. 19542

Do wynajęcia 3 pokoje od frontu, w tem salon o trzech oknach z balkonem, zdatne na biuro, pracownię, lub dla kawalera. Senatorska 22, kantor wynajmu powozów. 19527

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, zlew z dwoma wchodami, świeżo wytapetowane do odstąpienia, za rs. 60 kwartalnie. Jerozolimska 23, rządca wskaże. 19537

Do odnajęcia salon z przedpokojem, osobnem wejściem, od frontu, z samowarem, usługą, pościelą, od Nowego Roku. Nowy-Świat № 48. 19529

Dla panów urzędników z kolei Wiedeńskiej do wynajęcia od Nowego Roku w Alei Jerozolimskiej № 47. Trzy mieszkania po trzy pokoje z kuchnią w cenie od 11 do 18 rs. miesięcznie, oraz mniejsze mieszkania od 7 do 10 rs. — Tamże jest do sprzedania szafa w bardzo dobrym stanie, do sklepu wiktuałów. 19517

Pokój lub dwa pokoje, na parterze, z meblami, usługą. pościelą lub bez. Zielna 31, mieszk. 13. blizko ogrodu Saskiego. 19576

Pokój umeblowany, w razie żądania z całodziennem utrzymaniem zaraz, lub od 1-go Stycznia. Chmielna № 4, stróż wskaże. 19504

Dwa pokoje, na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszk. 28. 19567

Z powodu wyjazdu, do odnajęcia mieszkanie: dwa pokoje, kuchnia. — Tamże meble do sprzedania. Ulica Zimna № 5. m. 6. 19561

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 2146

Płaszcze, kurtki, spodnie skórzane i gumowe od rs. 10—poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2398

Papeterie. Oboźna róg Sewerynowa. fabryka papierów listowych ozdobnych i fantazyjnych, kopert, sekretników, monogramów kolorowych, z artystycznem wykończeniem.

Akuszerka przyjmuje na kurację i słabość z umieszczeniem dziecka. Pokoiki osobne, wszelkie wygody. Dyskrecja się zapewnia. Nowy-Świat № 2. 19563

U akuszerki jest miejsce do odbycia słabości, z umieszczeniem dziecka. Cena umiarkowana. Ulica Marszałkowska № 8, m. 9.

U akuszerki A. J. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości, lub przyjezdnych na kurację. Nowy-Świat № 56. 19300

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, na czas dłuższy przed, w oddzielnych i wspólnych pokojach, opieka i dyskrecja, umieszczenie dziecięcia. Opłata nizka. Ulica Bednarska № 15. 18404

Mamki są u akuszerki. przy ulicy Tamka, pod № 11. 19505

Mamki wiejskie, są u akuszerki przy ulicy Pańskiej № 19. 19516

Mamki ze świeżym i trzy-miesięcznym pokarmem, bez długu u akuszerki. Elektoralna 10. 19570

Kuponów około rs. 35, zgubiono w obrębie redakcji Kurjera Warszawskiego dnia 23 Grudnia Łaskawy znalazca raczy zwrócić do hotelu Londyńskiego do kantoru, za nagrodą rs. 3. 19539

Wyżeł do polowania ciemno-kasztanowaty, przybłąkał się obok przystanku Włochy. Właściciel psa może zgłosić się pod lit. M., w fabryce pana Roezlera we Włochach.

Zaginęły lub skradzione zostały talony z kuponami bieżącemi do listów zastawnych ziemskich, Serji I. po rs. 500 № 48844—50039 — po rs. 250 № 76817, 76818, 76819, 76820, 76821, 76822; po rs. 100, № 113055, 115484, 119898, 123610, 132875, 132876, 132877, 132878, 132879. Gdzie należy uczyniono ostrzeżenie, aby z talonów nieprawy posiadacz nie korzystał, — Ktoby jednak wyśledził takowe, otrzyma sowitą nagrodę. — Tekla Tarkowska z Feliksowa, gminy Ręczaje, Radzymińskiego powiatu. 19564

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 15 (27) Декабря 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.